



NOTATKI DOBRZYCKIE

Nr 61

grudzień 2020 r.

ISSN 1429-143

W numerze:

- ◆ DAWNA PARAFIA EWANGELICKA W DOBRZYCY CZ. III: PASTOR FRANZ JACOB NEBE I JEGO CZASY (1839–1853)
- ◆ DAWNE CMENTARZE EWANGELICKIE W WILCZY I WILCZYŃCU
- ◆ DZIAŁALNOŚĆ KÓŁKA ROLNICZEGO W DOBRZYCY W KOŃCU XIX WIEKU
- ◆ PAMIĘCI TADEUSZA MIKOŁAJEWSKIEGO
- ◆ UROCZYSTOŚĆ OFIAROWANIA RELIKWII ŚW. JANA PAWŁA II SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ LUTYŃSKIEJ LEKARKI CHORYCH W LUTYNI
- ◆ ODSŁONIĘCIE TABLICY UPAMIĘTNIAJĄCEJ CZESŁAWA MOCKA ŻOŁNIERZA ARMII KRAJOWEJ PS. „SPIRYTUS”
- ◆ NOWI PATRONI DOBRZYCKICH ULIC
- ◆ Z SOŚNICY
- ◆ PRACE BRUKARSKIE PRZY PLEBANII W DOBRZYCY
- ◆ REALIZACJA INWESTYCJI GMINNYCH



Uroczystości związane z odsłonięciem tablicy pamiątkowej poświęconej
kpt. Czesławowi Mockowi ps. „Spirytus”
Koźminiec – Nowa Wieś – Ligota, 12. 09. 2020 r.



Stanisław Borowiak

DAWNA PARAFIA EWANGELICKA W DOBRZYCY CZ. III

Pastor Franz Jacob Nebe¹ i jego czasy (1839–1853)

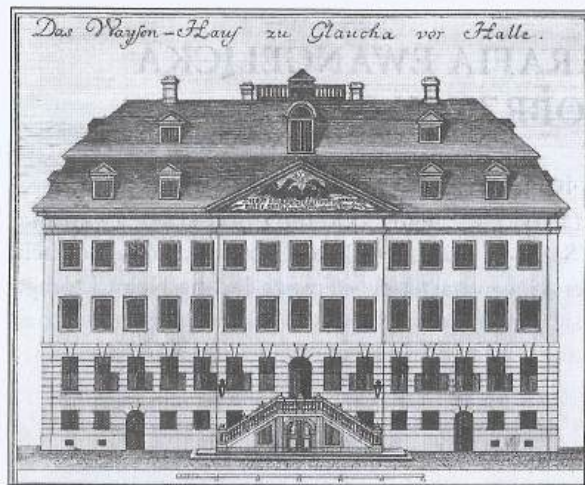
Po omawianej w poprzednim artykule z tego cyklu burzliwej epoce związanej z latami urzędowania pastora Samuela Friedricha Jäkela, warto zająć się postacią jego znacznie mniej kontrowersyjnego następcy – Franza Jacoba Neby, którego kolejne życia również zaliczają się do ciekawych i wartych poznania, tym bardziej, że dziś są praktycznie nieznane – w dotychczasowej literaturze pojawiają się o nim najwyżej krótkie, jednozdaniowe wzmianki.

Trzeci z dobrzyckich pastorów, inaczej niż jego dwaj poprzednicy, pochodził z terenów położonych poza ówczesnym Wielkim Księstwem Poznańskim – urodził się 17 lutego 1811 r. we wsi Gatterstädt koło Kwerfurtu (obecnie stanowi ona część tego miasta)². Wówczas była to jeszcze część Saksonii, jednak już po kilku latach, w wyniku postanowień Kongresu Wiedeńskiego trafiła ona pod panowanie pruskie (dziś jest to land Saksonia-Anhalt). Rychło, bo w wieku 2 lat (w 1813 r.) stracił ojca, właściciela gospody Andreasa Jacoba Nebe, a gdy miał lat dziesięć (w 1821 r.) jego owdowiała matka przeprowadziła się do Kwerfurtu, gdzie przyszły pastor uczył się w szkole miejskiej, biorąc też prywatne lekcje muzyki i śpiewu.

Po dalszych trzech latach, troszcząc się o kształcenie syna, matka przeniosła się do Halle an der Saale, gdzie młody Nebe skorzystał z dobrodziejstw tej samej instytucji, co jego dobrzycki poprzednik Samuel Friedrich Jäkel pół wieku wcześniej – mianowicie słynnych tamtejszych Fundacji Franckego (Franckesche

¹ W często cytowanej w literaturze opracowaniach historii parafii ewangelickich w Poznaniu przy haśle *Dobrzyca* (A. Werner, J. Steffani, *Geschichte der evangelischen Parochien in der Provinz Posen*, Lissa 1904, s. 55; A. Golon, J. Steffani, *Posener Evangelische Kirche: Ihre Gemeinden und Pfarrer von 1548 bis 1945*, Lüneburg 1967, s. 25) nazwisko pastora podano błędnie jako *Nebe* i tak powtarzają je niektóre opracowania i zestawienia, także te dostępne w Internecie – we wszystkich dokumentach rękopiśmiennych (podobnie jak we wspomnianych publikacjach przy haśle *Klecko*), w tym i własnoręcznych podpisach pastora, nazwisko to występuje w formie *Nebe* i tak też przyjęliśmy w tekście. Jeśli chodzi o imiona, w dokumentach używał on zwykle tylko obu tu wymienionych (*Franz Jacob*), natomiast w cytowanym niżej życiorysie podał prócz nich – jako pierwsze – jeszcze imię *Johannes*. Co ciekawe, w niezwykle ważnym dlań dokumencie – świadectwie z uprawniającego do sprawowania urzędu pastora drugiego egzaminu teologicznego (*pro ministerio*) – podano jego imiona, zapewne myląc z danymi ojca, jako *Johann Andreas Jacob*.

² Powyższe i wszystkie kolejne dane biograficzne aż do 1839 r. pochodzą z własnoręcznego życiorysu przyszłego pastora, sporządzonego w Pile 18 grudnia 1839 r. Archiwum Państwowe w Poznaniu [dalej: APP], Konsystorz Ewangelicki [dalej: KE], sygn. 3926: *Besetzung und Einkünfte der evangelischen Predigerstelle Dobrzyca*. vol. II.



Dom Sierot – istniejący do dziś najbardziej znany budynek Fundacji Frankego, gdzie utrzymanie i naukę znalazł młody Franz Jacob Nebe, na rycinie z połowy XVIII w. Fot. Wikimedia Commons.

nej, a następnie, zamierzając się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu, do 1831 r. w szkole łacińskiej, rozpoczynając następnie naukę na uniwersytecie w Halle, który niemal pięćdziesiąt lat wcześniej ukończył także jego poprzednik – była to już jednak inna uczelnia, zreformowana gruntownie w 1817 r. w związku z połączeniem z uniwersytetem w Wittenberdze.

Po ukończeniu studiów w końcu semestru letniego 1834 r.⁴ mieszkał do końca września następnego roku u zamężnej starszej siostry w Kwerfurcie, starając się zarobić na życie pracą w charakterze nauczyciela prywatnego – nie było to jednak łatwe wobec istnienia tamże dwóch szkół miejskich i dwóch prywatnych, a także dużej liczbie pracujących w tym charakterze absolwentów teologii, dla których brakło posad pastorów. Gdy nic nie wyszło z umówionej już przy pomocy

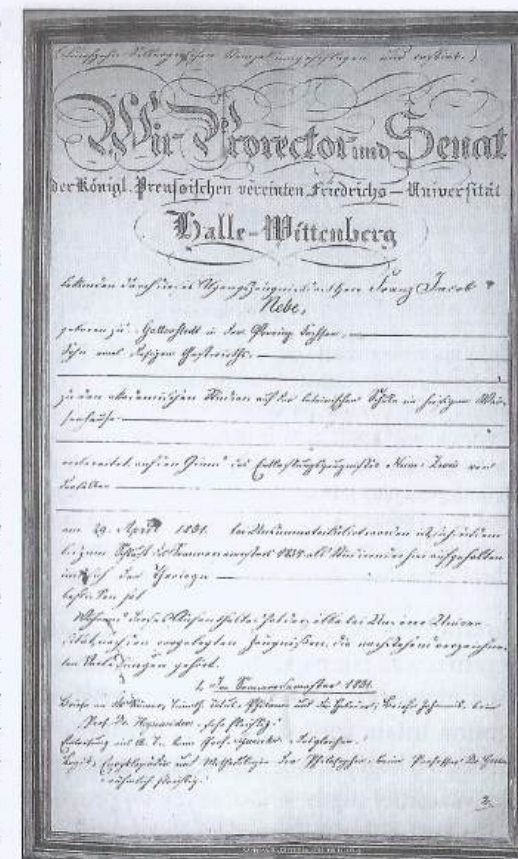
Stiftungen), założonych tam jeszcze po koniec XVII w. i tworzących wówczas prawdziwy kompleks edukacyjny złożony z instytucji socjalnych (z domem sierot, zapewniającym utrzymanie ubogiej młodzieży, na czele) połączonych z doskonale prowadzonymi szkołami różnego typu, kształcącymi od poziomu elementarnego po wyższy³. Franz Jacob Nebe, korzystając z bezpłatnego zakwaterowania i wyżywienia (niezbędnego dlań zwłaszcza po śmierci matki w 1824 r.), uczył się tam najpierw w szkole real-

3. Ich założycielem był pastor August Hermann Franke (1663–1727), jeden z czołowych przedstawicieli nurtu pietystycznego (kładącego nacisk na indywidualną pobożność i rygorystyczny moralny) w luteranizmie oraz słynny reformator oświaty i wychowania, do których w pietyzmie przywiązywano wielką rolę, zwłaszcza w odniesieniu do krzewienia zasad religii i moralności wśród najuboższych, a także praktycznego wymiaru udzielanej im nauki. Na ten temat zob. szerzej np. (tam dalsza literatura): S. Würker, *Myśl i praktyka edukacyjna niemieckich pietystów – poglądy i działalność Augusta Hermanna Frankego*, [w:] „Biuletyn Historii Wychowania”, nr 24: 2008, s. 47–60.

4. Prócz życiorysu zob. też załączony doń wraz z innymi dokumentami dyplom uniwersytecki wystawiony 31 sierpnia 1835 r. APP, KE, sygn. 3926.

zaprzyjaźnionego duchownego pracy w charakterze nauczyciela domowego (tuż przed objęciem posady przez Nebę zmarł chłopiec, którego miał uczyć), a duża część majątku rodziny jego siostry padła łupem pożaru, zdecydował się, jak pisał, „opuścić drogą ojczyznę”. W poszukiwaniu pracy trafił do ówczesnej pruskiej prowincji Prusy Zachodnie, gdzie miał obiecaną – także z polecenia – pracę w charakterze nauczyciela domowego, którego dla swych dzieci zatrudnił rotmistrz Mellenthin, właściciel dóbr Drahnów (dziś Drzonowo Wałeckie) w pobliżu Człopy (obecnie w powiecie wałeckim), a następnie, położonej już w Wielkim Księstwie Poznańskim, Polwicy niedaleko Zaniemyśla. U rodziny tej Franz Jacob Nebe przebywał niespełna dwa lata (od 1 października 1835 r. do św. Jana 1837 r.), rozpoczynając następnie z końcem września 1837 r. pracę w prowadzonej przez wdowę Janert szkole dla panien w Pile⁵.

Jednak, jak pisał w życiorysie, „we wszystkich moich zatrudnieniach nieodzownym obowiązkiem było dla mnie zawsze uważne pilnowanie celu, który wyznaczyłem moim skłonnościom, pragnieniom i staraniom we wczesnych latach”, czyli perspektywy pracy w charakterze ewangelickiego duchownego. Nie zaniedbał więc terminowego zdania uprawniającego do objęcia stanowiska pastora dru-



Dyplom uniwersytecki Franza Jakoba Neby, który w latach 1831–1834 studiował teologię na uniwersytecie w Halle an der Saale. APP, KE, sygn. 3926

5. Informacje z życiorysu potwierdzają również załączone doń zaświadczenia o nienagannym prowadzeniu się Neby we wspomnianych miejscach pracy, wystawione w 1839 r. przez rotmistrza Mellenthina, landratów chodzieskiego i wałeckiego oraz pastorów i superintendentów z Pily, Chodzieży, Wałcza i Zaniemyśla. Tamże.

Podpisy uprawnionych do głosowania ewangelickich mieszkańców Dobrzycki poświadczające zapoznanie się z zarządzeniem landrata o wyborach pastora – w miasteczku, inaczej niż na wsiach, większość z nich podpisywała się własnoręcznie, przy podpisie trzema krzyżykami poświadczal je dodatkowo urzędnik policyjny Janotte. Nie wszyscy z podpisanych tu wzięli udział w wyborach kilka dni później – zabrakło w nich np. widniejących kolejno od góry Gottlieba Friebe, Gottfrieda Klebera czy wdowy Anny Fritsch. APP, KE, sygn. 3925

zało wówczas, po zapewnieniu tymczasowego zarządu sprawami parafialnymi⁸, zorganizować jak najszybciej wybory nowego pastora. W ich trakcie kandydaci powinni wystąpić przed wiernymi z próbnym kazaniem i nauką katechetyczną, a gmina miała spośród nich przedstawić trzech wybranych do zatwierdzenia patronowi, którym miał być każdorazowy właściciel dóbr dobrzyckich. W praktyce wcześniej nigdy w Dobrzycki tej procedury nie zastosowano – pastor Karge objął parafię jeszcze przed ogłoszeniem jej dokumentu erekcyjnego, a pastora Jäkela wybrano nie oglądając się na innych kandydatów, na co jednak, choć po fakcie, zgodziła się generałowa Turnowa⁹.

Przy interesujących nas w tej chwili, trzecich z kolei, wyborach nowy problem stworzył natomiast nowy właściciel dóbr dobrzyckich, Louis Bandelow, który,

giego egzaminu teologicznego (pro ministerio)⁶, co umożliwiło mu w dwa lata później zgłoszenie swojej kandydatury na wakującą posadę w Dobrzycki.

Jak pamiętamy, urząd tamtejszy zwolnił się w chwili śmierci pastora Jäkela 9 maja 1839 r.⁷ Zgodnie z ogólnymi przepisami obowiązującymi wówczas w kościele ewangelicko-unijnym, uzupełnionych co do miejscowych szczegółów dokumentem erekcyjnym parafii dobrzyckiej, nale-

chząc uniknąć ponoszenia kosztów na rzecz parafii, zdecydowanie wymówił się od sprawowania jej patronatu. W tej sytuacji, jak ustalono z pomocą władz konsystorskich, prawo wyboru pastora przechodziło całkowicie na członków gminy kościelnej¹⁰. Procedura z tym związana przeciągnęła się jednak aż do jesieni 1839 r., czego przyczyną były dłuższe nieporozumienia między dobrzycką radą kościelną a superintendentem Friedrichem Kärgerem z Zaniemyśla. Przed władzami rejencyjnymi obie strony oskarżały się wzajemnie o ignorowanie lub wręcz zagubienie wysłanych jeszcze w sierpniu korespondencji w sprawie rozpoczęcia wysłuchań kandydatów na pastorów, co – po kolejnych czasochłonnnych wyjaśnieniach – sprawiło, że podjęto je dopiero z końcem września¹¹.

Franz Jacob Nebe musiał w ich trakcie stawić czoło dwóm nieco starszym od siebie konkurentom, którzy również wyrazili chęć objęcia dobrzyckiej parafii¹² – pierwszym z nich był kandydat teologii Julius Albert Schubert, który podobnie jak wcześniej nasz bohater, był wówczas nauczycielem domowym¹³ oraz nieco bardziej doświadczony, bo sprawujący już szereg lat funkcję drugiego duchownego w Zdunach, pastor Konrad Baier¹⁴. Kazania i nauki katechetyczne Neby musiały jednak zdecydowanie bardziej przypaść do gustu ewangelickim

Fragment jednej z kart listy wyborczej z wyborów pastora w Dobrzycki 10 listopada 1839 r. – jak widać przewaga pastora Nebe (głosy na niego zapisywano w środkowej kolumnie) jest tu przytłaczająca. Z widocznych na stronie wyborców własnoręcznie podpisał się tylko Carl Kettner ze Strzyżewa. APP, KE, sygn. 3925

6. Zdał go 26 kwietnia 1837 r., jak podaje zaświadczenie wystawione dlań 3 listopada tegoż roku. APP, KE, sygn. 3925: *Besetzung und Einkünfte der evangelischen Predigerstelle Dobrzycka*. vol. I.
7. Zob. poprzedni artykuł z tego cyklu: S. Borowiak, *Pierwsi pastory dobrzyccy*, „Notatki Dobrzyckie”, nr 60, s. 23.
8. Pisma w tej sprawie z maja 1839 r., APP, KE, sygn. 3925. Chrztałów i ślubów udzielali w tym okresie pastory Strecker z Pleszewa, Schönwalder z Koźmina i Kühn z Jarocina, co ciekawe kilkoro dzieci ochrzcił też ks. proboszcz Franciszek Kociński. APP, Akta stanu cywilnego parafii ewangelickiej w Dobrzycki, sygn. 65: *Duplicat des Kirchenregisters der Geborenen und Getauften in der evangelischen Gemeinde Dobrzycka 1839*; tamże, sygn. 66: *Duplicat des Kirchenregisters der Getrauten in der evangelischen Gemeinde Dobrzycka 1839*.
9. Zob. S. Borowiak, *Pierwsi pastory...*, s. 3–4, 14–15.

10. *Geschichte der evangelischen Kirchen-Systeme in der Stadt Dobrzycka angefertigt von dem dasigen Pfarrer F.J. Nebe, Dobrzycka, den 14. Oktober 1840*, APP, KE, sygn. 3921: *Das evangelische Kirchensystem zu Dobrzycka vol. II (1830–1858)*.
11. Korespondencja między gminą, superintendentem i rejencją z września i października 1839 r., APP, KE, sygn. 3925.
12. Protokół głosowania z 10 listopada 1839 r., tamże.
13. Urodzony w 1804 r., był później od 1847 r. drugim pastorem w Ostrowie, gdzie zmarł w 1868 r. A. Werner, J. Steffani, *Geschichte der evangelischen Parochien...*, s. 253; A. Golon, J. Steffani, *Posener Evangelische Kirche...*, s. 71.
14. Urodzony w 1802 r., był od 1833 r. drugim pastorem w Zdunach, a od 1844 r. do śmierci pastorem w Zaborowie koło Leszna. A. Werner, J. Steffani, *Geschichte der evangelischen Parochien...*, s. 429; A. Golon, J. Steffani, *Posener Evangelische Kirche...*, s. 115–116.

Wybory pastora w Dobrzycy 10 listopada 1839 r. i ich uczestnicy

Miejscowość	Uprawnionych do głosowania			Głosujących			Głosów na kandydata		
	Razem	w tym		Razem	w tym		Schubert	Nebe	Baier
		piśmiennych	niepiśmiennych		piśmiennych	niepiśmiennych			
Dobrzyca	31	22	8	17	12	5	3	14	
Fabianów	1		1	1		1		1	
Filadelfia	5	3	2	5	3	2		5	
Izbicno	43	12	28	31	10	21	1	28	2
Jarmużew			1						
Karmin	2	1	1						
Karminiek	1		1						
Karminiec	49	13	35	24	6	18		23	1
Klonów	4	3	1	1	1			1	
Koryta	2	1	1	1		1		1	
Lutynia	1		1	1		1		1	
Olesie	2	1	1	1		1		1	
Ruda	1	1							
Sośniczka	15	5	10	6	2	4		6	
Strzyżew	14	3	11	10	3	7		10	
Węgrzynów	4		4	3		3		3	
Wileza	1	1							
Wilezyniec	13	4	9	7	3	4		7	
Żurawiniec	1	1							
Razem	192	71	115	108	39	69	4	101	3

Źródło: Spisy wyborców z 2-9 listopada 1839 r. i lista wyborcza z 10 listopada 1839 r., APP, KE, sygn. 3925

mieszkańcom Dobrzycy i okolic, co najdobitniej okazało się w dniu wyborów, które odbyły się 10 listopada 1839 r. o godzinie 10 rano w dobrzyckim kościele.

O ich terminie członków gminy mających prawo głosu, które przyznawano tylko samodzielnym „głowom” rodzin¹⁵, informowano przy pomocy pism okólnych (tzw. kurend) z odnośnym zarządzeniem landrata. W przypadku Dobrzycy urzędnik policyjny, a na wsiach tzw. komisarze dystryktowi¹⁶ musieli zadbać o to, żeby dotarły one do każdego z uprawnionych do głosowania, którzy z kolei musieli fakt ten poświadczyć podpisem lub własnoręcznym nakreśleniem trzech krzyżyków, potwierdzonych przez roznoszącego kurendę świadka. Ta ostatnia procedura była konieczna, ponieważ w gminie, zwłaszcza na wsiach, było jeszcze sporo niepiśmiennych – na 192 uprawnionych do głosowania aż 117, czyli niemal 61 % (dokładne dane można zobaczyć w tabeli obok), choć oczywiście ich rozłożenie było nierównomierne – dla przykładu w Dobrzycy 22 osoby na 31 podpisały się własnoręcznie, zaś w Karmincu tylko 35 na 49¹⁷.

W wyborach wzięło ostatecznie udział 101 osób, a więc nieco ponad 50 % mających prawo głosu – dla przykładu z 31 uprawnionych samej z Dobrzycy głosowało ostatecznie tylko 17 osób, z 49 w Karminie 24, ale np. w Strzyżewie była to większość, bo aż 10 z 14 uprawnionych, a prawdziwym wyjątkiem było przedmieście Dobrzycy czyli Filadelfia (dziś część ulicy Koźmińskiej), gdzie do wyborów stawili się wszyscy mogący głosować: szewcy Andreas Witte, Wilhelm Fischer oraz Carl Gahl, właściciel domu Johann Jachner i garbarz Casimir Gehrhard. Zarówno oni, jak i przytłaczająca część biorących udział w wyborach poparła w nich naszego bohatera, który otrzymał aż 101 głosów,

15. W większości byli to ojcowie rodzin, choć w zależności od sytuacji rodzinnej, pojawiały się też kobiety (podpis jednej z nich widnieje na zamieszczonym tu wcześniej zdjęciu) – jak można się jednak przekonać z zachowanej listy wyborczej, w samych wyborach żadna z nich nie wzięła udziału.

16. Był to wówczas nowo powstały i charakterystyczny tylko dla Poznańskiego urząd. Pełniący go komisarze dystryktowi zarządzali na obszarach wiejskich i w mniejszych ośrodkach miejskich wszystkimi sprawami policyjnymi (to pojęcie rozumiano wówczas znacznie szerzej niż dziś, a jego kompetencje obok bezpieczeństwa, dotyczyły także szeroko pojętych kwestii administracyjnych, w tym nadzoru nad rzemiosłem i handlem, sprawami ubogich, przestrzeganiem przepisów sanitarnych, budowlanych itd.).

17. Obliczenia na podstawie danych ze spisów wyborców z 2-9 listopada 1839 r. oraz listy wyborczej z 10 listopada 1839 r. Należy tu jednak zastrzec, że dane te zawierają pewne niewielkie niezgodności – dla przykładu niektóre osoby na spisach wyborców podpisane są trzema krzyżykami, podczas gdy już w czasie wyborów złożyły podpisy własnoręczne (w takich razach traktowaliśmy je dla potrzeb niniejszego wykazu jako piśmienne), a w Dobrzycy na liście wyborczej pojawiło się kilka osób nie widniejących w spisie wyborców (za to, sądząc po imionach i nazwiskach mogły być w tym spisie umieszczone jako mieszkańcy Fabianowa – wymaga to jednak dalszej weryfikacji). Wspomniane sprzeczności, które staraliśmy się częściowo skorygować, są jednak na tyle małe co do liczby, że nie wpływają na całościowy obraz sytuacji.

podczas gdy jego kontrkandydaci, jak można się przekonać nie tylko z tabeli obok, ale i z reprodukowanej na sąsiedniej stronie ostatniej karty listy wyborczej, po zaledwie 3 lub 4¹⁸.

Wkrótce po wyborach Franz Jacob Nebe przybył do Dobrzycy na stałe (10 grudnia tegoż roku ochrzcił tam pierwsze dziecko, a do końca roku jeszcze sześcioro¹⁹), otrzymując 14 stycznia wokację, czyli wykaz wzajemnych obowiązków gminy i pastora. Jej warunki zbliżone były do tych, które przedstawiono przed niemal dwudziestu laty Samuelowi Friedrichowi Jäkelowi – Nebie nie stawiano jedynie wymogu głoszenia kazań w czasie urzędowo uznawanych świąt katolickich, natomiast warunki finansowe miały być takie same²⁰.

Po dopełnieniu formalności związanych z zatwierdzeniem wyboru i wokacji przez rejencję i władze ministerialne w Berlinie²¹, oficjalne wprowadzenie pastora na urząd i złożenie przezeń przysięgi służbowej odbyło się dopiero 21 czerwca 1840 r. i było zapewne ostatnią dużą uroczystością w starym, prowizorycznym kościele ewangelickim w Dobrzycy, który wkrótce potem rozebrano, by zrobić miejsce pod budowę nowej murowanej świątyni (jak pamiętamy z wcześniejszych części artykułu, kamień węgielny pod nią położono już w sierpniu tegoż roku)²². Lista gości nie była jednak tak okazała jak w przypadku inauguracji poprzedniego pastora – znaleźli się na niej landrat krotoszyński Karczewski, superintendent Kärger oraz pastory Schönwalder z Koźmina i Kühn z Jarocina, a także dobrzycki burmistrz Paternowski²³.

Już otrzymawszy wiadomość o wyborze na urząd w Dobrzycy pastor Nebe stwierdzał z radością, iż „Pan nie pozostawił moich starań bez swojego boskiego błogosławieństwa, w wyborze gminy dobrzyckiej na urząd pastora rozpoznając Jego głos i idąc za nim z radosnym sercem, polecam moje dalsze losy temu, który tak wiernie i ojcowsko mnie prowadził”²⁴. W swej działalności duszpasterskiej istotnie osiągnąć miał szybko duże sukcesy, choć warunki jej prowadzenia początkowo dalekie były od idealnych – wystarczy wspomnieć, że przez pierwsze dwa lata nabożeństwa, z powodu rozbiórki starego kościoła i trwającej

¹⁸. Lista wyborcza i protokół głosowania z 10 listopada 1839 r., APP, KE, sygn. 3925.

19. APP, Akta stanu cywilnego parafii ewangelickiej w Dobrzycy, sygn. 65, wpisy nr 76-81.

20. Dokument wokacji załączona w jednostce APP, KE, sygn. 3926, jej warunki podaje też w skrócie *Geschichte der evangelischen Kirchen-Systems...*, tamże, sygn. 3921.

21. Zob. korespondencja z pierwszych miesięcy 1840 r., w tym m.in. pismo z decyzją komisji ministerialnej z 5 lutego 1840 r., że zatwierdzenie Neby na stanowisku pastora nie budzi żadnych przeciwwskazań. APP, KE, sygn. 3926.

²² S. Borowiak, *Pierwsi pastorycy...*, s. 16; więcej zob. B. Krzyslak, *Dawny ewangelicki kościół w Dobrzycy*, „Notatki Dobrzyckie”, nr 36 (sierpień 2008), s. 22–23.

²³. Sprawozdanie z uroczystości z 21 czerwca 1840 r., APP, KE, sygn. 3926.

24. Życiorys z 18 grudnia 1839 r., tamże.

budowy nowego, odbywały się w budynku szkolnym, a pastor i rada kościelna zając musieli się nadzorem nad budową, odbiorem prac, a także zamówieniem ołtarza i organów²⁵. Już jednak jesienią 1842 r. do dyspozycji była nowa murowana świątynia, o której poprzednicy pastora i dobrzyccy wierni, zdani wcześniej na rozpadającą się tzw. *Kirchenschuppen*, mogli tylko pomarzyć. Z pewnością wielkim wydarzeniem dla pastora i parafian było poświęcenie kościoła, którego dokonał w pierwszą niedzielę Adwentu 27 listopada 1842 r. sam generalny superintendent kościoła ewangelicko-unijnego w Poznańskim Carl Freymark – niestety znamy je tylko z lakonicznej wzmianki prasowej i poprzedzającej uroczystość wymiany korespondencji urzędowej²⁶.

Młodego pastora, wyraźnie się tu odróżniającego od zmarłego w wieku niemal siedemdziesięciu lat schorowanego poprzednika, który do Dobrzycy przybył dopiero po pięćdziesiątce (wiek Neby w chwili obejmowania urzędu był podobny do pierwszego z pastorów, Johanna Georga Karge) trudności powyższe, do których dodać należy zaległości urzędowe związane z ostatnimi latami pastora Jäkela (musiał np. sporządzić żadaną przez

25. Dokumentacja na ten temat (w tym reprodukowany tu dokument dotyczący zamówienia ołtarza) zawarta jest w jednostkach archiwalnych: APP, KE, sygn. 3941: *Neubau der evangelischen Kirchen zu Dobrzyca*, vol. IV oraz 3942: *Neubau der evangelischen Kirchen zu Dobrzyca*, vol. V. Krótko zob też: S. Borowiak, *Pierwsi pastory...*, s. 16; więcej zob. B. Krzyślak, *Dawny ewangelicki kościół...*, s. 22–24.

26. Z *Poznańskiego*, „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1843, nr 2. Korespondencja w tej sprawie zob. APP, KE, sygn. 3942.

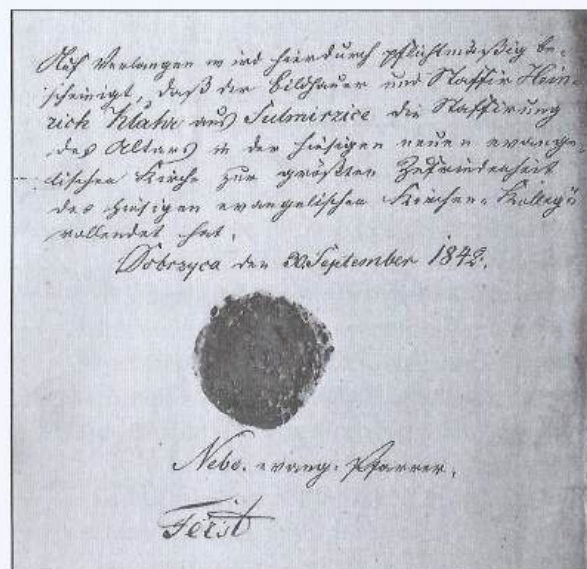
Nr.	Art.	Stück	Preis	Summe
100	Verschleiß Kaugummi	1.	.	.
100	Fuchsgoldblatt	1.	.	.
100	Laternen-Federn	47	1.	.
	Laternen	1.	2.	.
	"	1.	4.	.
	"	1.	9.	.
	"		10.	.
	"	1.	7.	1.
	"		11.	.
	"		11.	1.
	"		9.	.
	"		9.	1.
	"		11.	.
	"		10.	.
		4.	100	3.

100 Verschleiß Kaugummi
 100 Fuchsgoldblatt
 100 Laternen-Federn
 Laternen
 "

Ostatnia strona listy wyborczej z 10 listopada 1839 r. z podliczeniem ilości głosów z poszczególnych stron – widoczna olbrzymia przewaga głosów na Franza Jacoba Nebe (w środkowej kolumnie). APP, KE, sygn. 3935

25. Dokumentacja na ten temat (w tym reprodukowany tu dokument dotyczący zamówienia ołtarza) zawarta jest w jednostkach archiwalnych: APP, KE, sygn. 3941: *Neubau der evangelischen Kirchen zu Dobrzyca*, vol. IV oraz 3942: *Neubau der evangelischen Kirchen zu Dobrzyca*, vol. V. Krótko zob też: S. Borowiak, *Pierwsi pastory...*, s. 16; więcej zob. B. Krzyślak, *Dawny ewangelicki kościół...*, s. 22–24.

26. Z *Poznańskiego*, „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1843, nr 2. Korespondencja w tej sprawie zob. APP, KE, sygn. 3942.



Podpis pastora Neby i przewodniczącego gminnej rady kościelnej Feista na dokumencie poświadczającym zlecenie rzeźbiarzowi Klahr z Sulmierzyc budowy ołtarza w dobrzyckim kościele. APP, KE, sygn. 3942

cia był tak powszechny, że oddawały mu się nawet kobiety na wsi, skutecznie zwalczył, zakładając towarzystwo trzeźwości, i sprawił, że w niedzielę rzadko lub nigdy nie widać pijanego na ulicach. Poza tym parafianie jako całość żyją godnie i przyzwoicie. Nie ma konkubinatów, a wśród 89 urodzeń w 1841 r. nie było żadnego z nieprawego łoża²⁸.

Dwa lata później stwierdził z kolei, że „pastor Nebe zarządza swym urzędem ze skrupulatną dokładnością i zawsze starannie przygotowuje się do kazań. Tak w życiu domowym, jak i publicznym jest on przykładem dla swej gminy i dlatego traktowany jest przez nią z wielkim poważaniem i miłością²⁹. Sąd ten podzielali urzędnicy rejencji poznańskiej, którzy opiniując jeden z wniosków pastora o wsparcie finansowe, podkreślali, że jest on „niezwykle czynnym i sumiennym duchownym, który w krótkim okresie sprawowania urzędu osiągnął

konsystorz już od kilku lat historię parafii²⁷) z pewnością nie zrażały, a jego pozytywny wpływ na stan gminy szybko dostrzegł wizytujący ją w tym czasie co kilka lat superintendent Otto Wilhelm Heinrich z Bnina, który już z początkiem 1843 r. podkreślał iż „pastor Nebe pracuje w swym zawodzie z widocznym zamięłowaniem i wywiera najbardziej dobroczynny wpływ na gminę, która go szanuje i kocha. Szczególnie udało mu się poprawić jej stan moralny, dzięki temu, że nałóg pijaństwa, który w momencie jego przyby-

²⁷ Była to cytowana już wielokrotnie we wszystkich artykułach z tego cyklu: *Geschichte der evangelischen Kirchen-Systems in der Stadt Dobrzyca angefertigt von dem dasigen Pfarrer F.J. Nebe, Dobrzyca, den 14. Oktober 1840*, APP, KE, sygn. 3921, dziś stanowiąca znakomite źródło zwłaszcza dla dziejów parafii dobrzyckiej z początkowego okresu jej historii (przed 1817 r.), dla którego zachowały się tylko pojedyncze inne archiwalia.

²⁸ Sprawozdanie z wizytacji, Bnin, 10 stycznia 1843 r., APP, KE, sygn. 3921.

²⁹ Sprawozdanie z wizytacji, Bnin, 12 listopada 1845 r., tamże.

niezwykle korzystne rezultaty w podniesieniu moralnym swojej zaniedbanej pod tym względem gminy, w tworzeniu i ożywianiu ducha kościelnego, w regularnym i licznym udziale w nabożeństwach i ogólnym porządku w sprawach kościelnych, wyróżniając się szczególnie niestrudzoną pracą duszpasterską³⁰. O dobrych relacjach pastora z miejscowym społeczeństwem świadczyły też postacie chrześniaków jego dzieci, wśród których znajdziemy m.in. ewangelickich właścicieli ziemskich z okolicy – Louisa i Frederike Bandelowów z Dobrzycy, Heinricha i Franziskę Buttelów z Wyków czy Frederike Dehmel z Wilczy³¹. Z Bandelowami potrafił utrzymać przyjazne stosunki, mimo że na ich odmowie sprawowania prawa patronatu dość mocno cierpiał osobiście, tracąc należny mu z dominium deputat³².

Pod względem materialnym jego położenie w Dobrzycy od samego początku nie było zresztą zbyt korzystne, czego pastor obawiać się miał od początku, jak sam wspominał w jednym z pism do rejencji: „kiedy ubiegałem się o urząd tutejszego pastora w 1839 r. z kilku stron dowodzono mi, że dochody z nim związane mają być bardzo niskie i że każdorazowemu pastrowi zapewniać tylko bardzo skromną egzystencję, jednak zamięłowanie do wybranego przeze mnie świętego zawodu, a także przekonanie, że dochód zapewniany dotąd memu poprzednikowi nie będzie uszczuplony, skłoniły mnie do tego, by nie wycofywać swego zgłoszenia i z radością podążać za wezwaniem gminy do objęcia tutejszego pastorstwa³³.

W tym względzie jego nadzieje nie miały się niestety spełnić – nie tylko nie otrzymał bowiem dodatku 50 talarów, który wcześniej dostawał pastor Jäkel jako odszkodowanie za utracone dochody z terenów nowo utworzonej parafii jarocińskiej, ale wypowiedzenie patronatu przez Louisa Bandelowa pozbawiło parafię również przekazywanego przezeń deputatu 12 sążni drzewa opałowego i 12 beczek piwa o wartości łącznie niebagatelnych 36 talarów. W rezultacie dochody pastora stopniały niemal o jedną czwartą i wynosiły w przeliczeniu 309 talarów, w tym 20 talarów, na jakie oszacowano wartość wolnego od opłat mieszkania, 90 talarów pensji z kasy kościelnej i 75 talarów z funduszy państwowych, szacowane na 94 talary dochody z opłat i składek, 22 wiertelce zboża wycenione na 22 talary i 8 talarów dochodu z kawałka gruntu, którego użytek

³⁰ Pismo rejencji do ministerstwa z 5 maja 1843 r., APP, KE, sygn. 3926.

³¹ Zob. zapisy w cytowanych dalej (przypisy 41–47) księgach metrykalnych.

³² Dobre stosunki pastora z właścicielami dominium miały z tego względu budzić krytykę niektórych parafian. Pismo z 4 kwietnia 1843 r., APP, KE, sygn. 3926.

³³ Pismo do rejencji z 1 stycznia 1843 r., tamże.

przysługiwał pastorowi³⁴. Wszystkie usiłowania zmiany tego stanu rzeczy okazały się początkowo bezowocne, mimo, że jeszcze przed objęciem przez pastora urzędowania gmina prosiła o zachowanie dlań wspomnianego wcześniej dodatku 50 talarów³⁵.

Niewiele dały także starania u nowego właściciela dóbr dobrzyckich, choć zarówno pastor, jak i gmina początkowo liczyli, jak to wyrazili wprost w jednym z pism do rejencji, że nie okaże się on – jako ewangelik – mniej hojny dla kościoła swego wyznania od katolika Gorzeńskiego³⁶. Jako że nadzieje te okazały się płonne, a władze rejencyjne w Poznaniu uznały, że nie ma podstaw prawnych do żądania objęcia patronatu i związanych z nim ciężarów od Bandelowa (podzielano tu wysuwana przezeń argumentację, że nabył dobra w drodze subhasty, czyli przymusowej licytacji, co łączyło się z utratą części związanych z nimi kapitałów), gmina ostatecznie uciekła się do procesu, który ostatecznie przyniósł również wynik negatywny³⁷.

Sprawilo to, że zwłaszcza pierwsze lata urzędowania były dla Fanza Jacoba Neby finansowo bardzo trudne, tym bardziej, że musiał wówczas spłacić kwesturze uniwersytetu w Halle kilkadziesiąt talarów zaległego czesnego za czas studiów³⁸. Powiększała się też rodzina pastora – ze związku z zapewne niewiele wcześniej poślubioną Emilią z domu Bettcher³⁹ rodziły się kolejne dzieci, lecz

34. *Nachweisung des jährlichen Einkommens der evangelischen Pfarrstelle in Dobrzyca*, tamże, zob. też: *Geschichte der evangelischen Kirchen-Systeme...*, APP, KE, sygn. 3921. Tu chcielibyśmy sprostować błędne dane z poprzedniej części artykułu, gdzie podawane były wspomniane wyżej dane dotyczące czasów pastorów Kargego i Jäkela – komputerowy chochlik sprawił, że przy obróbce tekstu wypadły z niego dane dotyczące opłat na rzecz pastora z Karmińca (17 talarów i 18 srebrnych groszy oraz 4 ½ wiertła żyta), co umknęło uwadze przy dalszej jego redakcji. Dochód poprzedników pastora Neby ze składek i deputatów płaconych przez wieś i miasto Dobrzyca wynosił więc niespełna 90 talarów i 23 ½ wiertła żyta.

35. Pismo z 20 stycznia 1841 r., APP, KE, sygn. 3926.

36. Pismo z 4 kwietnia 1843 r., tamże.

37. Korespondencja w tej sprawie z lat 1841–1844 wraz z załączonym odpisem wyroku Wyższego Sądu Krajowego w Poznaniu, tamże.

38. Pismo do rejencji z 29 marca 1841 r., tamże.

39. Dalszych poszukiwań wymaga ustalenie daty ślubu – pastor nic o nim nie wspomina w cytowanym tu kilkakrotnie dość szczegółowym życiorysie z grudnia 1839 r., natomiast 15 lutego 1841 r. rodzi się pierwsze ich dziecko. Związek małżeński musiałby więc zostać zawarty w początkach 1840 r., a jeśli przyjąć, że pastor po prostu nie napisał o tym fakcie w życiorysie, wówczas też nie mogło to nastąpić przed połową 1837 r., gdy pracował jako nauczyciel domowy. Niewiele wiadomo też o rodzinie żony pastora – jej ojciec był, jak można wnosić z kilku wzmianek w źródłach, zapewne dzierżawcą majątku ziemskiego, a w latach późniejszych jej bliscy krewni Ernst, Roman i Wilhelm Bettcher (występują jako chrzestni dzieci pastorstwa) dzierżawili majątki Olekszyn i Skierszewo w powiecie gnieźnieńskim. Zob. m.in. *Verzeichniss sämtlicher Ritter- und anderer selbständigen größeren Güter der Provinz Posen*, opr. J. Niederstetter, Posen 1859, s. 45; *Majątki Wielkopolskie*, t. IX/2: *Powiat gnieźnieński*, opr. M. Strzałko, Szreniawa 2013, s. 360.

także i tutaj los go nie oszczędzał. Jego żona, przynajmniej w pierwszych latach pobytu w Dobrzycy, cierpiała na ciężkie i przewlekłe problemy zdrowotne, pierwsze z ich dzieci urodziło się martwe 15 lutego 1841 r.⁴⁰, chorowała też córeczka Emilie Sophie, która przyszła na świat 4 lutego 1843 r.⁴¹, a jej dwie młodsze siostry zmarły – urodzona 7 grudnia 1844 r. Louise Agnes⁴² po 4 miesiącach i 7 dniach⁴³, a urodzona 27 stycznia 1846 r.⁴⁴ Marie Louise zaledwie po 2 dniach⁴⁵. Dzieciństwo, obok Emilie Sophie, przeżyło dopiero dwoje kolejnych dzieci – także i tym razem były to córki: urodzona 24 listopada 1847 r. Franziska Gertrud⁴⁶ i młodsza od niej o 3 lata Lina Lucie, która przyszła na świat 21 listopada 1850 r.⁴⁷ Podobnie jak inni mieszkańcy Dobrzycy, rodzina pastora boleśnie odczuła wówczas fakt, że w Dobrzycy nie było stałego lekarza, co znacznie zwiększało wszelkie koszty związane z leczeniem⁴⁸.

Zdesperowany wydatkami i trudną sytuacją rodzinną pastor początkowo korzystał z pomocy teścia, który wypłacał mu w częściach sumy spadkowe należne żonie, a następnie wydzierzał kawałek ziemi, który zaczął własnoręcznie uprawiać ale – jak tłumaczył – „zysk osiągnięty w ten sposób jest zbyt mały i niepewny, aby przezwyciężyć moje codzienne zmartwienia. Ponadto, jak się niestety dotąd przekonałem, takie zajęcie niezbyt pasuje do mego urzędu i okrada mnie z czasu, który mógłbym lepiej wykorzystać na własne kształcenie i dla

40. APP, Akta stanu cywilnego parafii ewangelickiej w Dobrzycy, sygn. 71: *Duplicat des Kirchenregisters der Geborenen und Getauften in der evangelischen Gemeinde Dobrzyca 1841*, poz. 15. W cytowanym niżej piśmie rejencji do konsystorza z 5 maja 1843 r. wspomniano, że pastorowi zmarło już dwoje dzieci, ale być może jest to pomyłka lub przejęzyczenie – nie potwierdzają tego w każdym razie dobrzyckie księgi stanu cywilnego.

41. Tamże, sygn. 77: *Duplicat des Kirchenregisters der Geborenen und Getauften in der evangelischen Gemeinde Dobrzyca 1843*, poz. 14.

42. Tamże, sygn. 80: *Duplicat des Kirchenregisters der Geborenen und Getauften in der evangelischen Gemeinde Dobrzyca 1844*, poz. 74.

43. Co ciekawe, pochowano ją na cmentarzu w Izbicznicy, a jej imiona zapisane w księdze zgonów (Frederike Emilie Agnes) różnią się od tych zapisanych przy urodzinach (Louise Agnes)! – jak wynika jednak z obu dat i kontekstu, w tym innych zmianek źródłowych, bez wątpienia chodzi o tę samą osobę. Tamże, sygn. 85: *Duplicat des Kirchenregisters der Gestorbenen in der evangelischen Gemeinde Dobrzyca 1845*, poz. 16.

44. Tamże, sygn. 86: *Duplicat des Kirchenregisters der Geborenen und Getauften in der evangelischen Gemeinde Dobrzyca 1846*, poz. 10.

45. Inaczej niż starsza siostrzyczka, spoczęła na cmentarzu w Dobrzycy. Tamże, sygn. 88: *Duplicat des Kirchenregisters der Gestorbenen in der evangelischen Gemeinde Dobrzyca 1846*, poz. 7.

46. Tamże, sygn. 89: *Duplicat des Kirchenregisters der Geborenen und Getauften in der evangelischen Gemeinde Dobrzyca 1847*, poz. 69.

47. Tamże, sygn. 98: *Duplicat des Kirchenregisters der Geborenen und Getauften in der evangelischen Gemeinde Dobrzyca 1850*, poz. 75.

48. Pismo do rejencji z 29 marca 1841 r., APP, KE, sygn. 3926.

Wybudowany pod kierunkiem Hrabiego Raczyńskiego z zapisu Kasztelana Jaraczewskiego kościół murowany katolicki w Zaniawyslu d. 13. poświęcony został. — Dn. 27. t. m. Biskup ewangelicki JW. Freymark poświęcił nowo-wystawiony kościół gminy ewangelickiej w Dobrzycy, pow. Krotoszyński. — Dn. 25. Listop. darowane przez Xicę Pignatelli z Acerenza, z domu książęcego Kurlaudy, kościółowi ewangelickiemu w Szmiglu organy, 2061 talarów wartujące, uroczyste poświęcone zostały.

Fragment doniesień miejscowych i lokalnych w jedynej ówczesnie gazecie codziennej w Poznaniu z informacją o poświęceniu kościoła w Dobrzycy. Z *Poznańskiego*, „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1843, nr 2

i drugiego dziecka sprawiły jednak, że wkrótce jego dom „stał się miejscem nieprzerwanego cierpienia i niepokoju”, a pastor dla pokrycia kosztów lekarza zadłużył się na 80 talarów, prosząc po raz kolejny o wsparcie rejencję, która przyznała mu część z postulowanej sumy⁴⁹.

Warunki materialne rodziny miały być na tyle ciężkie, że po dalszych niemal trzech latach – wiosną 1848 r. – pastor szykował się już do opuszczenia parafii i przyjęcia innej posady, jednak parafianie, usłyszawszy o zamiarze porzucenia „gminy, która – jak pisali – jest Tobie oddana z całą miłością i pośród której pracujesz tak pożytecznie przez 8 lat” prosili go, by z tego zamiaru zrezygnował i chciał nadal być ich „wiernym pastorem i doradcą”. By zaś choć częściowo zaradzić jego troskom materialnym, uchwalili dokupić z funduszy parafialnych kwartę ziemi na gruntach miejskich, którą postanowiono przekazać w użytkowanie pastorowi i jego następcom na urządzie⁵².

Jak widać, wcześniejsze opinie superintendentów o pastarze i jego wpływie na parafian nie były wcale przesadzone, tym bardziej, że wkrótce gmina doznała się dlań na kolejny wydatek. W miejsce starej pastorówki, mieszczącej się jeszcze w niewielkim domu z muru pruskiego przy dzisiejszej ulicy Jarocińskiej, z dwoma zaledwie pokojami, który nie tylko był dla swych mieszkańców bardzo ciasny, ale w dodatku znajdował się – jak pokazywały wizytacje z lat czterdzie-

dnia XIX w.⁵³ – w coraz gorszym stanie, uchwalono zakupienie parceli wraz domem przy rynku (dzisiejsza ul. Pleszewska 1). Ten ostatni poddano następnie stosownej przebudowie, co wraz z zakupem kosztowało łącznie niemal 2300 talarów, z tego 1300 talarów otrzymano w formie pożyczki z prowincjonalnego kolegium szkolnego⁵⁴. Po ukończeniu powyższych prac, co nastąpiło zapewne wiosną 1851 r., także warunki mieszkaniowe pastora i jego rodziny stały się w porównaniu z okresem wcześniejszym zupełnie znośne⁵⁵.

Wkrótce potem niezwykle ciężkim doświadczeniem dla Dobrzycy i sąsiednich miejscowości stała się epidemia cholery, szalejąca tu w sierpniu i wrześniu 1852 r. – w samym miasteczku i okolicznych miejscowościach zabrała ona łącznie, jak obliczyła Danuta Wojciegowska, 210 osób, w tym 149 katolików i 61 ewangelików, do czego doliczyć trzeba jeszcze bliżej nieznaną liczbę zmarłych narodowości żydowskiej⁵⁶. Należy przy tym zastrzec, że na terenie znacznie rozleglejszej niż katolicka parafia ewan-

Kronika miejscowa.

Poznań, 18. Sierpnia. — Cholera u nas się wzmacnia, szczególnie w parafii św. marcińskiej, a mianowicie u Rybaków. Probowano przy kościele św. marcińskim dziennie do 20 osób spowiada na cholę zapadających. Najmutniejszą przyczyną jest rzeczą, że lud mieszucha napomni i wciąż używa pokarmów szkodliwych, jak ogórków, owoców smolowych i innych jarzyn rozkładających, mówiąc w błędem przedziwnie, że komu śmierć przeznaczona, ten i umierać musi, choćby nie pożywał pokarmów szkodliwych. Jak niebezpiecznym jest ten przesąd, w historyjskich przeznaczeniach, pokazuje doświadczenie. Zyczeniem jest przeto naszym, ażeby szanowne duchowieństwo z kazalnicy opomniło lud i odczytało artykuł o cholery w naszej gazecie w numerach 190 i 191, wyjęty z gazety Codzienniej, który najdrowsze zawiera rady dla ludu. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że pan Dr. Matecki szczęśliwą tu obrał metodę leczenia panującej teraz cholery, dotąd żaden przynajmniej przez niego leczony na cholę nie umarł, jeżeli wczas jego pomocy zażądał. Byłoby rzeczą zbawienną, ażeby szanowni lekarze nasi się zebraли na konferencyę, celem energicznego niesienia pomocy ludowi, pomiędzy którym panuje popłoch, przyczyniający się także do szerzenia tej niebezpiecznej epidemii.

W zeszłym tygodniu od d. 8. do 14. b. m. popełniono tu: 1 kradzież gwałtowną, 2 morderstwa, 4 zabójstwa, 111 osób umarło. — W zakładach chorych było: u kobiet 88 mężczyzn, 30 kobiet; w pofranciszkańskim klasztorze 88 mężczyzn, 41 kobiet; w instytucie Łatza: 3 mężczyzn, 3 kobiety; w lazarecie miejskim 7 mężczyzn, 33 kobiety, w ogóle 278.

Dobrzyca, 16. Sierpnia. — Według urzędowego sprawozdania z 14. b. m. w dwóch ostatnich dniach zapadło u nas na cholę 29 osób umarło 19, wyzdrowiało 3, chorych pozostało 148. Dr. Frank z Pleszewa odwiedza nas czterzy razy na tydzień. Ponieważ tu pomoc nie wystarcza w przypadkach nagłe działającej epidemii, przeto powołano do pomocy lekarzy z sąsiednich miejscowości. Byłoby najpożądane, aby z tego czasu, gdyby rząd z ramienia swego nadesłał nam lekarza. Szkołę katolicką i ewangelicką zamieniono w lazarety. Pozn. niem. gaz.

Wrzesień, 16. Sierpnia. — Znalezione tu przed kilku dniami w studni na ulicy zamkowej kielich kościelny z pateną. Postument jest przełamany u niego. Domyślają się, że kielich ten z pateną został z jakiego kościoła katolickiego ukradziony. Jest on złożony wewnątrz. Kielich ten oddali policyi ludzie, którzy się trudnili czyszczeniem tej studni.

W tych dniach wydarzył się smutny przypadek w Węglarkach pod Wrzesnią. Chłopiec 13letni, syn tamczasnego sołtysa, zadając koniom obrok, uderzony został w brzuch przez żelazną tak, że po upływie 21 godzin Bogu ducha oddał.

Dobroń, 15. Sierpnia. — Dr. Sachs, lekarz zakładu wodoleczniczego w Dobroń, gorliwy uczeń, zwolennik i teraz jeszcze jeden z pierwszych rzeczników Priessnau, który, jak w Nr. 188 Gaz. Pozn. niemieckiej nalezyte ocenianie — doniesiono, chorych na cholę w Nowem mieście, którą się w tych dniach pokazała, z wielką troskliwością opatrywał, oświadcza się jak najwyraźniej przeciw obwinianiu cholerycznych w morderstwo, a to w następujących słowach: „Nigdy nie powinien chory na cholę być takowy być owijany. We wszystkich stadiach tej cho-

Poświęcona w sporej części choleryze Kronika miejscowa prasy poznańskiej – w środku kolumny odnaleźć można notkę o sytuacji w Dobrzycy. „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1852, nr 193

49. Pismo do rejencji z 1 stycznia 1843 r., tamże.

50. Pismo rejencji do ministerstwa z 5 maja 1843 r., tamże.

51. Pismo do rejencji z 8 lipca 1845 r., tamże.

52. Pismo z uchwałą wszystkich mieszkających w Dobrzycy członków gminy z 16 maja 1848 r. oraz uchwałą gminnej rady kościelnej i deklaracje mieszkańców wszystkich wsi w gminie z 12 lipca 1848 r., tamże.

53. Sprawozdania z wizytacji, Bnin, 10 stycznia 1843 r., 12 listopada 1845 r. i 18 lipca 1849 r. APP, KE, sygn. 3921.

54. Sprawozdanie z wizytacji, Bnin, 18 lipca 1849 r., tamże. Rozliczenie kosztów związanych z zakupem, remontem i przebudową zob. APP, KE, sygn. 3947: *Die Bauten und Reparaturen am evang. Pfarrhause in Dobrzyca Diöz. Krotoschin*.

55. Sprawozdanie z wizytacji, Bnin, 25 czerwca 1852 r., APP, KE, sygn. 3921.

56. D. Wojciegowska, *Epidemia cholery w parafii Dobrzyca w 1852 r. na podstawie wpisów w księgach zgonów parafii rzymsko-katolickiej i parafii ewangelickiej w Dobrzycy oraz doniesień w „Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego”, „Notatki Dobrzyckie”, nr 52 (lipiec 2016), s. 11–19.*

gelickiej zgonów było więcej niż podane tu 61, trzeba bowiem jeszcze – choć epidemia szalała tam w mniejszym natężeniu niż w samej Dobrzycy – doliczyć ofiary z dalej położonych wsi, w tym zwłaszcza Sośniczki, Karminia i Wilczyńca.

Dzięki ówczesnym, w większości jednobrzmiącym, doniesieniom prasowym z „Gazety Wielkiego Księstwa Poznańskiego” oraz niemieckiego „Posener Zeitung” wiemy dość dużo o przebiegu epidemii, która dla mieszkańców Dobrzycy była tym groźniejsza, że nadal brakowało tam stałego lekarza – kilkakrotnie przyjeżdżał tam dr Frank z Pleszewa, a zahamowanie epidemii udało się dopiero specjalnie przybyłemu z Poznania dr. Świącickiemu (lazarety dla chorych urządzono w szkołach katolickiej i ewangelickiej)⁵⁷. Wiadomo też, jak wielką rolę odegrał ks. proboszcz Franciszek Kociński, który „w czasie wybuchłej gwałtownie cholery, regularnie co dzień jeszcze odprawując mszę św. nie opuszczał konfesjonau, spieszył do zapadłych na cholerę i olejem św. namaszczał i niósł pociechę słowem duchownym, ciału wsparciem i datkiem”, a „na cmentarz o kilka staj odległy biegł dwa i trzy razy dziennie już czasem po zachodzie słońca”, wreszcie przyjął do swego domu dr. Świącickiego i „żył z nim jakby w mieście umarłych, jakby na jakiej puszczy, a straciwszy kilku sług wskutek cholery, sam sobie i gościowi posługiwać, a nawet gotować musiał”⁵⁸.

Jak się jednak okazuje, niewiele mniejsze miały być również zasługi pastora Neby, które w piśmie do swych władz zwierzchnich opisał jego przełożony, często tu wspominany superintendent Otto Wilhelm Heinrich z Bnina. Jak podkreślał, „w tej potrzebie pastor Nebe nie ograniczył się do niesienia pociechy religijnej chorym swojej gminy, ale raczej udzielił wszystkim bez różnicy wiary w Dobrzycy i sąsiednich miejscowościach Filadelfia i Klonowo pełnej i często skutecznej pomocy medycznej, tak że nie pozwalając sobie na odpoczynek w dzień i w nocy, przekazał 153 chorych przybyłemu później lekarzowi, a po jego wyjeździe kontynuował swoją godną podziwu działalność przez 8 dni, aż do całkowitego wygaśnięcia choroby”. Jak podkreślał, pastora Neby nie powstrzymał przy tym fakt, że „że jego żona, dzieci i służba leżały na łożu chorych”, co więcej, „w swej skromności gardził ubieganiem się o wsparcie dla siebie, chociaż dostarczając bezpłatne leki, złożył też ofiarę materialną, której przy jego trudnym położeniu pod tym względem nie można lekceważyć”⁵⁹. Wspomnianym w relacji lekarzem był oczywiście dr Świącicki, który zresztą pozostawił wpis na temat epidemii w księdze zmarłych dobrzyckiej parafii ewangelickiej. Zasługi Neby docenił też generalny superintendent Carl Freymark,

57. Tamże, s. 6–11.

58. *Dobrzyca, d. 28 Września*, „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1852, nr 235 (7 X) [cyt. za: D. Wojciegowska, *Epidemia cholery...*, s. 8].

59. Pismo do konsystorza z 18 października 1852 r., APP, KE, sygn. 3926.

który zdecydował, by w związku z tym złożyć wniosek o odznaczenie pastora Orderem Czerwonego Orła IV Klasy⁶⁰.

Był to już jednak ostatni ważniejszy epizod związany z pobytem tak dobrze zasłużonego dla gminy pastora w Dobrzycy. Wkrótce rozpoczął on bowiem starania o objęcie nowo wówczas tworzonej parafii w Klecku, szybko uzyskując zatwierdzenie ze strony rejencji⁶¹. Ponieważ jego osoba nie wzbudziła sprzeciwu tamtejszych wiernych, jesienią tegoż roku rozpoczął urzędowanie w nowej parafii, Dobrzycę zaś czekały kolejne wybory pastora, a formalności z tym związane przeciągnęły się aż do końca 1853 i początku 1854 r. – to jednak materiał na kolejny artykuł z cyklu.

W Klecku, korzystnym dla pastora również ze względów rodzinnych (jak już wspomniano, w pobliżu znajdowały się majątki należące do krewnych jego żony) za czasów Franza Jacoba Neby nie tylko ukończono organizację parafii, ale, podobnie jak w Dobrzycy, zbudowano kościół i budynek parafialny⁶². Jak można sądzić z zachowanych ksiąg metrykalnych, w nowym miejscu pracy pastora omijały już wówczas nieszczęścia wśród najbliższych, a co więcej, urodziła mu się kolejna dwójka dzieci – tym razem byli to, długo zapewne oczekiwani, synowie Robert Johannes (ur. 8 lutego 1857 r.)⁶³ oraz Siegfried (ur. 2 kwietnia 1862 r.)⁶⁴.

Z kolei najstarsza córka, urodzona w Dobrzycy w 1843 r. Emilie Sophie, wyszła za mąż 31 lipca 1862 r.⁶⁵ za pastora Otto Carla Samuela Konieckiego (1834–1902), wówczas drugiego pastora w Ostrzeszowie, następnie od 1864 r. pastora w Środzie i w końcu, od 1867 r. pierwszego pastora w Ostrzeszowie. Dodajmy, że zięć naszego bohatera był postacią wśród duchownych ewangelickich z pewnością nietuzinkową, przychylnym Polakom miłośnikiem literatury polskiej, o szerokich przy tym ambicjach literackich i naukowych – wystarczy wspomnieć, że m.in. przetłumaczył na niemiecki *Konrada Wallenroda* Mickiewicza i opracował wydaną drukiem *Historię Reformacji w Polsce*. Niestety córce Franza Jakoba Neby nie było dane długie pożycie małżeńskie – zmarła

60. Adnotacje na marginesach, tamże.

61. Pismo rejencji do Neby z 7 kwietnia 1853 r. i dalsza korespondencja w tej sprawie, tamże.

62. Werner, J. Steffani, *Geschichte der evangelischen Parochien...*, s. 145; A. Golon, J. Steffani, *Posener Evangelische Kirche...*, s. 43.

63. APP, Akta stanu cywilnego parafii ewangelickiej w Klecku, sygn. 5: *Verzeichniss der in der evangel. Parochie Klecko während des Jahres 1857 Geborenen*, poz. 5

64. Tamże, sygn. 20: *Register der Geborenen und Getauften in der evangelischen Parochie Klecko pro 1862*, poz. 12.

65. Tamże, sygn. 21: *Register der Getrauten der evangelische Parochie Klecko 1862*, poz. 9.

po urodzeniu pięciorga dzieci (z których wieku dojrzałego dożyła tylko córka Wanda) w 1871 r.⁶⁶

Natomiast jej ojciec, dawny zasłużony pastor dobrzycki, w 1864 r. objął kolejny urząd, tym razem jednak już poza granicami Wielkopolski – w Wahrenbrück w powiecie Liebenwerda w Saksonii, a zmarł po kilkunastu latach w kolejnym miejscu pracy w Vogtstädt 21 kwietnia 1877 r.⁶⁷

⁶⁶ M. Wojciechowska, *Konieczki Otto Carl Samuel*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, s. 509–510. Znacznie mniej przychylnie ukazał go – z oczywistych względów – jego zdecydowanie bardziej nacjonalistycznie nastawiony następca Arthur Rhode, *Wspomnienia ostrzeszowskiego pastora*, red. M. Rezler, tł. R. Dziergwa, Poznań 2004, s. 137–138, 153–155.

⁶⁷ A. Werner, J. Steffani, *Geschichte der evangelischen Parochien...*, s. 145; A. Golon, J. Steffani, *Posener Evangelische Kirche...*, s. 43.

DAWNE CMENTARZE EWANGELICKIE W WILCZY I WILCZYŃCU

Niedawno wydana publikacja „Cmentarze Ziemi Dobrzyckiej”¹ nie obejmuje swoim zasięgiem terenów położonych poza gminą Dobrzyca. Do tych miejscowości należą należące niegdyś do parafii ewangelickiej w Dobrzycy i blisko związane z jej historią wsie Wilcza i Wilczyniec, w których do dziś przetrwały relikty dawnych cmentarzy ewangelickich. Warto więc bliżej opisać historię również tych nekropolii.

Cmentarz w Wilczy

Chcąc dostać się na cmentarz ewangelicki w Wilczy należy zatrzymać się przed mostem na drodze z Dobrzycy i skręcić w prawo na łąkę, którą prowadziła dawniej dziś nie istniejąca droga. Idąc wspomnianą łąką w kierunku wschodnim należy wypatrywać niewielkiego wzniesienia po prawej stronie – tam właśnie, wśród drzew znajduje się bardzo trudny dziś do wypatrzenia dawny cmentarz. Położony jest on dość malowniczo na wysokiej skarpie ponad łąką, którą można do niego dojść. Niestety pozostała na nim tylko niewielka liczba fragmentów nagrobków, które są pozostałościami po dawnych grobach zamieszkałych tu ewangelików.

Jest to jeden z najmłodszych, a zarazem najmniej znanych² cmentarzy ewangelickich w okolicach Dobrzycy – powstał bowiem, podobnie jak cmentarze w Sośnicy i Trzebinie dopiero na początku XX w., w związku z zakupem terenu dawnych polskich majątków ziemskich przez pruską Komisję Kolonizacyjną i napływem osadników – Niemców wyznania ewangelickiego, mających przyczynić się do germanizacji tych wówczas mieszanych pod względem narodowościowym terenów.

Niewiele jednak brakowało, żeby cmentarz w Wilczy powstał przeszło wiek wcześniej – wtedy to bowiem Kazimierz Szolński, ówczesny właściciel wsi,

¹ K. Balcer, *Cmentarze Ziemi Dobrzyckiej*, Dobrzyca 2019.

² Nie wymienia go nawet szczegółowe opracowanie poświęcone cmentarzom ewangelickim w dawnym powiecie krotoszyńskim, dostępne na stronie internetowej stowarzyszenia *FREUNDE DES KREISES KROTOSCHIN – Heimatkreisgemeinschaft Krotoschin*: O. Schölzel, *Evangelische Friedhöfe und Begräbnisplätze*, http://www.krotoschin.de/html/evangelische_friedhoefe.html [dostęp: 07.11.2020].



Wilcza i Wilczyńcu (oznaczony jako Wilcher Holl) na mapie rejencji poznańskiej Antona Freudenreicha z 1821 r.

gminą, z którą właściciel zawierał odpowiednią umowę lokacyjną⁴.

W przypadku Wilczy przywilej taki wystawiony 7 marca 1787 r., inaczej niż w wielu innych przypadkach, jak choćby w opisywanym dalej Wilczyńcu, gdzie olędrzy musieli sobie sami wykarczować las, zbudować domy i przygotować miejsce pod uprawę, oddawał im wieś „ze wszystkimi budynkami, tak dworskimi, jako i wiejskimi, polami, łąkami, pastwiskami, rolami tak pańskimi, jako i wiejskimi, zasianymi i niezasianymi, młynem wodnym, borem sosnowym i dębina, stawami sadzawkami, i wolnym ich spuszczeniem, ryb przedawaniem, z wolnym piwa i gorzałki robieniem, onych szynkowaniem, [...] z mielcuchem, kozłem, gorzelnią [...]”⁵. Niestety, mimo tak korzystnych warunków lokacja okazała się nieudana, bowiem, jak stwierdzono po kilku latach, osadnicy – na których składali się zarówno Niemcy, jak i Polacy – nie

wymienianej w źródłach już w XV w.³, postanowił przekształcić ją z folwarczno-pańszczyźnianej na olęderską. Chętnie wówczas tworzone przez właścicieli ziemskich osady tego typu, nazywane Olędrami lub Holendrami od narodowości pierwotnych osadników, opierały się na zasadach wolności osobistej tychże, długoletniej lub wieczystej dzierżawy przez nich ziemi w zamian za czynsze i ograniczone robocizny na rzecz pana feudalnego. Osadnicy mieli też własny samorząd wiejski, prawo do częściowego własnego sądownictwa wiejskiego, swobodę wyznaniową, prawo do zakładania własnych szkół. Za dopełnienie zobowiązań wobec pana odpowiadali solidarnie całą



Wilcza na pruskiej mapie Messtischblatt z pocz. XX w. – u dołu widoczny oznaczony krzyżami cmentarz.

tylko nie byli w stanie zapłacić na rzecz pana tzw. grundgieltu, czyli okupnego, a większość z nich także rocznych czynszów, lecz jeszcze „zrujnowali, spustoszyli lub spalili zupełnie budynki dworskie oraz stawy”⁶. W rezultacie Balbina Szoldrska, bratowa zmarłego w międzyczasie Kazimierza Szoldrskiego i opiekunka jego niepełnoletniego syna, zawarła 26 lutego 1791 r. z osadnikami ugodę, na mocy której ci ostatni mieli ustąpić ze wsi po indywidualnym uregulowaniu należności wobec dworu⁷. Tak krótki czas istnienia osady sprawił, że nie zdążono już przy niej założyć cmentarza, występującego zazwyczaj przy wsiach olęderskich, o ludności złożonej w części lub większości z ewangelików.

Po nieudanej lokacji jako osady olęderskiej wieś wróciła do statusu folwarczno-pańszczyźnianego, a później, w XIX w. wchodziła w skład obszaru dworskiego Wilcza – była więc tzw. wsią folwarczną, zamieszkałą zapewne w większości przez zatrudnionych w majątku robotników rolnych. Jego właścicielami byli w tym czasie kolejno na pocz. XIX w. Kurcewscy⁸, w latach trzydziestych XIX w. Fryderyk Dehmel⁹, później, w latach czterdziestych i pięćdziesiątych tegoż stulecia Rembowscy¹⁰, od których w 1860 r. kupił go Ildefons Chełkowski¹¹, sprzedając

6. Tamże.

7. Tamże, s. 25–26.

8. Teki Dworzaczka > Metrykalnia > Katolickie > Część 5 > 33461 (Krotoszyn), http://teki.bkpan.poznan.pl/index_regesty.html [dostęp: 07.11.2020].

9. Teki Dworzaczka > Metrykalnia > Katolickie > Część 5 > 33482 i 33485 (Krotoszyn), http://teki.bkpan.poznan.pl/index_regesty.html [dostęp: 07.11.2020].

10. Gregorovius, *Uebersicht der statistischen und sonstigen Verhältnisse des Pleschener Kreises/ Wykaz statystycznych i innych stosunków powiatu pleszewskiego*, Pleschen [b. d.], s. 7.

11. Gregorovius, *Statistische Darstellung des Kreises Pleschen/ Wyobrażenie statystyczne powiatu pleszewskiego*, Pleschen 1863, s. 105.

3. Zobacz liczne wzmianki o Wilczy i jej dawnych właścicielach w Tekach Dworzaczka, dostępnych na stronie Biblioteki Kórnickiej PAN: http://teki.bkpan.poznan.pl/index_regesty.html [dostęp: 07.11.2020].

4. Szerzej i dalsza literatura zob. Z. Chodyła, *Zarys najstarszych dziejów osad olęderskich na Ziemi Jarocińskiej w latach 1747–1790* (1793), „Zapiski Jarocińskie” 2011, nr 1–2 (22–23), s. 7–8.

5. Cyt. za: tamże, s. 25.



Widok ogólny na dzisiejsze pozostałości cmentarza w Wilczy – widoczne pojedyncze nagrobki.
Fot. Sz. Balcer

pod koniec życia Ignacemu Mukułowskiemu¹². Wilcza była w tym czasie niemal całkowicie polska – w latach trzydziestych XIX w. jedynymi ewangelikami była rodzina właściciela majątku Fryderyka Dehmela¹³, a pół wieku później, w czasie spisu powszechnego z 1885 r. odnotowano tam 175 katolików i żadnego ewangelika¹⁴. Sytuacja powyższa zupełnie zmieniła się w latach dziewięćdziesiątych XIX w., po nabyciu majątku przez Komisję Kolonizacyjną i sprowadzeniu tam niemieckich osadników – wystarczy wspomnieć, że spis powszechny z 1905 r. odnotowywał tam aż 307 Niemców ewangelików, 4 Niemców katolików i tylko

¹² L. Żychliński, *Stosunek polskiej a niemieckiej większej własności w Wielkim Księstwie Poznańskim przed 30-tu laty a dzisiaj z szczegółowym uwzględnieniem polskiej własności i Polaków właścicieli*, Poznań [b.d.], s. 19; J. Ziolkowski, *Podręcznik statystyczno-adresowy większej własności polskiej w W. Ks. Poznańskim i Prusach Zachodnich z dodatkiem: Spis duchowieństwa katolickiego w obu dzielnicach*, Poznań 1890, s. 26–27.

¹³ Zob. spisy osób uprawnionych do głosowania w wyborach pastora w 1839 r. Archiwum Państwowe w Poznaniu [dalej: APP], Konsystorz Ewangelicki [dalej: KE], sygn. 3925: *Besetzung und Einkünfte der evangelischen Predigerstelle Dobrzyca*. vol. I.

¹⁴ *Gemeindelexicon für das Königreich Preussen. Auf Grund der Materialien der Volkszählung vom 1. Dezember 1885 und anderer amtlicher Quellen bearbeitet vom Königlichen Preussischen Statistischen Landesamte*, Heft V: Provinz Posen, Berlin 1888, s. 16–17.

40 Polaków katolików¹⁵, choć dodać trzeba, że do wsi włączono wówczas także tereny sąsiedniego majątku Węgrzynów, nabytego przez Komisję Kolonizacyjną wkrótce po Wilczy¹⁶.

Komisja Kolonizacyjna zatroszczyła się również o potrzeby duchowe osadników, będących, jak widzieliśmy z powyższych danych niemal wyłącznie



Jeden z nielicznych zachowanych, uszkodzonych nagrobków.
Fot. Sz. Balcer

wyznania ewangelickiego, zwracając się w tej sprawie za pośrednictwem konsystorza w Poznania do parafii ewangelickiej w Dobrzycy (do której Wilczę zaliczano od początku XIX w., choć kwestię tę uregulowano oficjalnie, podobnie jak w przypadku szeregu innych okolicznych miejscowości, dopiero pod koniec lat pięćdziesiątych tegoż stulecia¹⁷). Pismem z 17 kwietnia 1899 r. wnioskowano o włączenie doń osadników z Wilczy, Węgrzynowa i również nabytej w tym czasie Sośnicy, przy czym w pierwszym z dawnych majątków przewidywano wydzielenie 24 działek osadniczych, w drugim 11, a w trzecim 41, argumentując, że w Dobrzycy znajduje się kościół w dobrym stanie i wydaje się on wystarczająco duży¹⁸. Gminna rada parafialna w Dobrzycy ze swej strony już na początku lat dziewięćdziesiątych XIX w. cieszyła się z perspektywy skolonizowania kilku majątków wokół Dobrzycy, licząc na dopływ nowych wiernych, który miał zrekompensować spadającą liczbę ewangelików w samej Dobrzycy, wywołaną przejściem majątku przez rodzinę Czarneckich i zwolnieniem większej części pra-

¹⁵ W odróżnieniu od wcześniejszych, w spisie z 1905 r., prócz wyznania, podawano też narodowość, wyróżnianą przy pomocy języka macierzystego (*Muttersprache*). *Gemeindelexicon für das Königreich Preussen. Auf Grund der Materialien der Volkszählung vom 1. Dezember 1905 und anderer amtlicher Quellen bearbeitet vom Königlichen Preussischen Statistischen Landesamte*, Heft V: Provinz Posen, Berlin 1908, s. 58–59.

¹⁶ Akta na temat tej sprawy zachowały się w jednostce archiwalnej: APP, Komisja Kolonizacyjna, Registratura V, sygn. 998: *Ankauf des Rittergutes Węgrzynów*.

¹⁷ Liczne pisma w tej sprawie z 1858 r. zob. APP, KE, sygn. 3921: *Das evangelische Kirchensystem zu Dobrzyca* vol. II (1830–1858).

¹⁸ Pismo z 17 kwietnia 1899 r. APP, KE, sygn. 3918: *Pfarrwesen der evangelischen Gemeinde zu Dobrzyca* Band I (1854–1912).



Resztki nagrobków. Fot. Sz. Balcer

powiększenie²⁰. Argument ten, przyjęty ostatecznie przez władze, umożliwił szybką realizację ukończonej już w 1903 r. przebudowy dobrzyckiego kościoła, sfinansowaną częściowo właśnie z funduszy Komisji Kolonizacyjnej²¹.

Równie sprawnie jak o zapewnienie osadnikom miejsca w świątyni zatroszczono się o stosowne miejsca pochówku i zarówno w Wilczy, jak i w nabytych w tym czasie Sośnicy i Trzebinie, wytyczono na przełomie wieków nowe cmentarze. W Wilczy nastąpiło to zapewne najwcześniej, bowiem cmentarz tamtejszy istniał już w 1900 r., choć nie był jeszcze wówczas ogrodzony²². Komisja Kolonizacyjna zadbała też o nadanie nowym nekropoliom tzw. ordynacji cmentarnych, regulujących sprawy związane z ich użytkowaniem – dla wszystkich trzech cmentarzy nastąpiło to 18 sierpnia 1905 r. (rejencja i konsystorz zatwierdziły je dopiero 20 i 29 grudnia tegoż roku)²³. Spośród nich zachowała się wprawdzie jedynie ordynacja dla cmentarza w Trzebinie, z równoczesnej daty uchwalenia można jednak domniemywać, że ich treść zapewne także była identyczna.

19. Protokół z posiedzenia połączonych gminnych rad kościelnych w Dobrzycy i Koźmińcu z 3 września 1893 r., APP, KE, sygn. 3937: *Kirchenvisitationen der Parochie Dobrzyca*.

20. Korespondencja z jesieni 1899 r. APP, KE, sygn. 3918.

21. Szerzej na temat dziejów kościoła ewangelickiego w Dobrzycy zob. B. Krzyślak, *Dawny ewangelicki kościół w Dobrzycy*, „Notatki Dobrzyckie”, nr 36 (sierpień 2008), s. 19–29; S. Borowiak, *Dawna parafia ewangelicka w Dobrzycy*, cz. I, „Notatki Dobrzyckie”, nr 59 (grudzień 2019), s. 1–23.

22. Protokół z posiedzenia połączonych gminnych rad kościelnych w Dobrzycy i Koźmińcu z 3 września 1893 r., APP, sygn. 3937.

23. Pytania wizytacyjne konsystorza prowincji poznańskiej dotyczące stosunków w parafii Dobrzyca, z odpowiedziami gminnej rady kościelnej z 3 listopada 1912 r., zatwierdzonymi przez superintendenta Renovanza 16 listopada 1912 r., tamże.

Zapisy tam zawarte były znacznie bardziej szczegółowe niż wcześniejszych ordynacji cmentarnych, nadanych dla pozostałych nekropoli w gminie dziesięć lat wcześniej i precyzowały, że cmentarz jest własnością ewangelickiej gminy kościelnej w Dobrzycy, która realizuje nadzór nad nim poprzez komisję, składającą się z sołtysa, nauczyciela oraz jednego z wybranych do gminnej rady kościelnej gospodarzy. Groby mogły być kopane w rzędach i wtedy przewidywano dla nich trzy wymiary, przy czym w jednym rzędzie mogły znajdować się wyłącznie groby tej samej wielkości:

1. Duże groby: 2 m długie, 1 m szerokie, 2 m głębokie
2. Średnie groby: 1,25 m długie, 0,80 m szerokie
3. Małe groby: 1 m długie, 0,7 m, szerokie, 1,75 m głębokie, dla dzieci poniżej 8 lat

Sprecyzowano też, że odstęp pomiędzy najwyższym miejscem trumny a poziomem gruntu nie powinien być mniejszy niż 1 m, pomiędzy rzędami grobów miał być pozostawiony odstęp o szerokości 0,60 m, pomiędzy grobami 0,30 m, a za rezerwację w rzędach miejsc grobowych na przyszłe pochówki przewidziane były opłaty, wpływające do zarządzanej przez komisję kasy cmentarnej. Za odpowiednio wyższą kwotę możliwe były też pochówki poza rzędami – w grobach rodzinnych, lokowanych, o ile to możliwe, na granicach cmentarza albo w ogrodzonych miejscach grobowych, umieszczanych na granicach kwater (zwykle groby w rzędach mogły również otrzymać żelazne ogrodzenie, nie mogło ono jednak wychodzić poza kopiec usypany nad grobem). W obu wspomnianych wyżej typach grobów za odpowiednim zezwoleniem można były też umieszczać krypty lub groby sklepione.

Wystawianie pomników następować miało jedynie za zezwoleniem gminnej rady kościelnej, a brzmienie inskrypcji na pomnikach każdego rodzaju wymagało zatwierdzenia pastora w Dobrzycy. Okres pomiędzy pochówkami w jednym grobie miał wynosić 40 lat (w starszych ordynacjach dla innych cmentarzy w gminie przewidywano jedynie 30), a w każdym grobie pochowana mogła być tylko jedna osoba, chyba że chodziło o kobietę zmarłą w połogu wraz z dzieckiem, lub zmarłe równocześnie rodzeństwo w wieku do 8 lat²⁴.

W ordynacji przewidziano też prowadzenie rejestru grobów i opatrzenie ich stosowną metalową tabliczką z numerem, co w Wilczy, podobnie jak na innych cmentarzach w parafii, zrealizowano do 1907 r. – szczególną uwagę dopilnowaniu tej kwestii poświęcić miał ówczesny pastor Johannes Hermann²⁵. W ostatnich latach przed I wojną światową cmentarz w Wilczy oglądał jeszcze w 1912 r. wizi-

24. Ordynacja cmentarna dla cmentarza ewangelickiego w Trzebinie. APP, Konsystorz Ewangelicki, sygn. 1364 [Cmentarze – litera E]. W całości przytacza ją K. Balcer, *Cmentarze...*, s. 70 i n.

25. Sprawozdanie z wizytacji odbytej w dniach 28 czerwca – 1 lipca 1907 r., APP, KE, sygn. 3937.



Przewrócony uszkodzony nagrobek. Fot. Sz. Balcer

wizytator, który jak wspomniał, udał się do Wilczy pieszo, „co przy pięknej porannej pogodzie stanowiło całkiem przyjemny spacer”, dostrzegł, że cmentarz wymaga poprawy ogrodzenia, na co zwrócił uwagę tamtejszemu nauczycielowi²⁷. W generalnych uwagach zauważył jednak, że mimo wykazanych braków wszystkie cmentarze pozostają pod widoczną opieką, za co szczególnie dziękował właśnie opiekującym się nimi nauczycielom²⁸.

Pięć lat później kolejny wizytator, superintendent Karl Leibrandt z Bojanowa, dostrzegł jednak niebezpieczeństwo zaniedbania, grożące zwłaszcza nekropoliom w dotychczasowych osadach kolonizacyjnych, których mieszkańcy w szybkim tempie wyjeżdżali z Polski²⁹. Proces ten dotyczył również Wilczy, gdzie podczas ostatniej znanej nam wizytacji z 1930 r. przeprowadzając ją ponownie pastor Leibrandt zauważył, że tamtejszy cmentarz – jako jedyny z dziewięciu w gminie – pozostaje w widocznym zaniedbaniu. Wynikać to miało właśnie z faktu, że po wspomnianych już wyjazdach wielu dotychczasowych kolonistów mieszało we wsi tylko dziewięciu niemieckich gospodarzy – w tej sytuacji superintendent wzywał do większej troski w tym względzie gminną radę kościelną w Dobrzycu³⁰. Niestety w tym momencie urywa się poszyt z wizytacjami dobrzyckiej parafii – ostatnia, częściowo wyrwana, karta to odpowiedź pastora Willibalda Nitza na pismo konsystorza z 31 lipca 1931 r. Pytano

tując parafię superintendent krotoszyński pastor Albert Renovanz – niestety niemal cały poświęcony wsi fragment sprawozdania poświęcił zorganizowanej przez osadników wieczornicy w tamtejszej szkole, brak uwag krytycznych o cmentarzu pozwala jednak wnioskować, że jego stan w tym czasie był zadowalający²⁶. Już bowiem siedem lat później, ten sam

26. Sprawozdanie z wizytacji w dniach 12–13 i 15–17 listopada 1912 r., tamże.

27. Sprawozdanie z wizytacji z 24 września 1919 r., tamże.

28. Sprawozdanie z rewizji ewangelickiej edukacji religijnej odbywającej się w dniach 10–13 września 1919 r., tamże.

29. Pismo konsystorza do pastora Reinholda Giesela z 20 grudnia 1924 r., tamże.

30. Sprawozdanie z wizytacji odbywającej się w dniach 18–20 maja 1930 r., tamże.

w nim m.in. właśnie o stan cmentarza w Wilczy – na ile można wywnioskować z zachowanej części tekstu, pastor podawał w nim, że stan nekropolii od czasu ubiegłorocznej wizytacji uległ poprawie³¹. Więcej wiadomości na temat tego najmniej znanego w naszych okolicach cmentarza ewangelickiego w zachowanych tylko częściowo archiwaliach nie udało się nam już odnaleźć – warto jednak z pewnością zwiedzić skromne pozostałości, które po nim jeszcze przetrwały.

Cmentarz w Wilczyńcu

Naprzeciw dawnej szkoły ewangelickiej w Wilczyńcu znajduje się ścieżka, która wśród pól prowadzi w kierunku zachodnim do dość regularnej kępy drzew, która kryje w sobie cmentarz dawnych mieszkańców Wilczyńca wyznania ewangelickiego. Na cmentarzu tym znajduje się jeszcze wiele nagrobków. Otoczony jest on ze wszystkich stron kamionką. Na jego wschodniej ścianie, w pobliżu północnego naroża, znajdują się dwa słupy ceglane, na których umieszczona była niegdyś brama. Całość cmentarza jest dość znacznie zarośnięta. Dość niesamowite wrażenie robi stojący do dzisiejszego dnia w centralnej części cmentarza bardzo pochylony już drewniany krzyż. Największe skupisko nagrobków znajduje się w południowo-zachodniej części nekropolii, a od strony południowo-wschodniej zachowały się nagrobki, z których tablice inskrypcyjne leżą już na ziemi. Na terenie całego cmentarza można zobaczyć liczne fragmenty dawnych grobów, które oplata bluszcz. Cmentarz w Wilczyńcu był także miejscem pochówku niektórych ewangelików zamieszkujących niedalekie Olesie. Swoim położe-



Wilczyńiec na mapie z końca XIX w. – widoczny cmentarz (oznaczony „Khf”).

31. Pismo konsystorza do pastora Nitza z 31 lipca 1931 r. i odpowiedź tegoż z września tego roku (dokładna data niemożliwa do ustalenia wskutek wyrwania fragmentu karty), tamże.



Dziś cmentarz to widoczna z daleka kępa drzew. Fot. Sz. Balcer

niem, a zarazem rozmieszczeniem zarówno bramy, jak i ogrodzenia, bardzo przypomina powstały nieco później cmentarz w Strzyżewie³². Cmentarz ten należy do jednych z najstarszych cmentarzy ewangelickich w naszej okolicy – jego początek sięga lat czterdziestych XVIII w. Wówczas to – 20 września 1747 r. – ówczesny właściciel Wilczy podśudek kaliski Tadeusz Wyssogota Zakrzewski lokował wieś zwaną wówczas i później po polsku Wilczyńskimi Olędrami lub Wilczyńskimi Starymi Olędrami a po niemiecku Wilcza Hauland lub Wilcher Hauland³³. Osadnikom olęderskim zapewniono w przywileju lokacyjnym 7 lat wolnizny, czyli zwolnienia z czynszów na rzecz pana (wieś lokowano bowiem na gruntach leśnych i zarosłych, które trzeba było dopiero wykarczować, przygotować do uprawy i wznieść na nich budynki mieszkalne)³⁴. Przywilej ten – podobnie jak w przypadku pozostałych osad olęderskich lokowanych wówczas na ziemi jarocińskiej – nie wspomina wprawdzie o cmentarzu, ale zapewne wytyczono go wkrótce po lokacji wsi, podobnie, jak było to w innych tego typu osadach w okolicy³⁵. Osadnicy przybyli do wsi byli w większości wyznania ewangelickiego i w ostatniej ćwierci XVIII w. opiekę duszpasterską nad nimi sprawowali pastory z parafii ewangelickiej w Koźminie. Mieszkańcy Wilczyńca wraz z olędrami z innych osad w okolicy (Izbiczna, Karminia, Sośniczki i Strzyżewa) już wówczas starali się jednak z poparciem generała Augustyna Gorzeńskiego o utworzenie osobnej parafii w Dobrzycy, co nastąpiło w 1803 r., po czym w parafii dobrzyckiej wieś pozostała aż do końca jej istnienia w 1945 r.³⁶

³² Na jego temat zob. szerzej: K. Balcer, *Cmentarze...*, s. 66–68.

³³ Z. Chodyła, *Zarys najstarszych dziejów...*, s. 15.

³⁴ Tamże, s. 15–16.

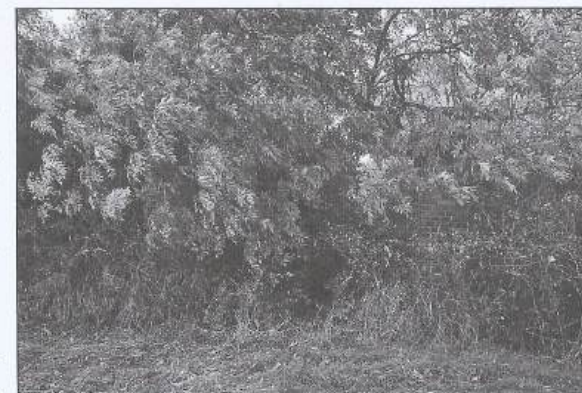
³⁵ Tamże, s. 14.

³⁶ O historii parafii ewangelickiej w Dobrzycy zob. szerzej: A. Werner, J. Steffani, *Geschichte der evangelischen Parochien in der Provinz Posen*, Lissa 1904, s. 53–55; B. Krzyślak, *Dawny ewangelicki kościół w Dobrzycy...*, s. 19–29; S. Borowiak, *Dawna parafia ewangelicka w Dobrzycy...*, s. 1–21.

Większość mieszkańców Wilczyńca (który od 1869 r. przemianowano urzędowo na Friedrichsdorf) stanowili wówczas Niemcy wyznania ewangelickiego, choć stosunki ludnościowe stopniowo zmieniały się na ich niekorzyść – wystarczy tu wspomnieć, że w połowie lat osiemdziesiątych XIX w. było we wsi 129 ewangelików i zaledwie 5 katolików³⁷, a dwadzieścia lat później odnotowano tam już tylko 86 Niemców ewangelików i aż 29 Polaków katolików (którzy należeli do parafii w Magnuszewicach)³⁸.

Na temat najbardziej nas tu interesującej kwestii, czyli cmentarza w Wilczyńcu, nie możemy powiedzieć niemal nic o początkowym okresie jego historii, a zatem czasach po połowie XVIII w. Z kolei z lat, gdy Wilczyniec należał do parafii ewangelickiej w Koźminie, a zatem pomiędzy 1777 a 1802 r., z zachowanych akt zgonu wiadomo tylko, że na cmentarzu dokonano 18 pochówków³⁹. Również z okresu późniejszego, gdy wieś znajdowała się już w parafii dobrzyckiej, nie zachowały się – w przeciwieństwie do kilku innych miejscowości w gminie⁴⁰ – osobne archiwalia poświęcone tutejszej nekropolii. Z akt zgonu, które dysponujemy tylko dla lat 1820–1874, wiemy jedynie, że pochowano na niej w tym okresie łącznie 199 osób⁴¹.

Najlepsze dostępne nam źródło, czyli akta wizytacji parafii, początkowo, w latach dwudziestych i trzydziestych XIX w., sprawę stanu cmentarzy pomijały milczeniem⁴².



Słupy, na których niegdyś umieszczona była brama cmentarza. Fot. Sz. Balcer

³⁷ *Gemeindelexicon für das Königreich Preussen. Auf Grund der Materialien der Volkszählung vom 1. Dezember 1885...*, s. 10–11.

³⁸ *Gemeindelexicon für das Königreich Preussen. Auf Grund der Materialien der Volkszählung vom 1. Dezember 1905...*, s. 56–57.

³⁹ Wyciąg z ksiąg metrykalnych parafii ewangelickiej w Koźminie, ze zbiorów Muzeum Ziemi Koźmińskiej, zob. też: O. Schölzel, *Evangelische Friedhöfe...* [dostęp: 07.11.2020].

⁴⁰ Np. cmentarzy w Karmincu, Koźmincu i Trzebinie, których akta zachowały się w jednostkach archiwalnych w zespole Konsystorza Ewangelickiego w Poznaniu: APP, KE, sygn. 1383 [Cmentarze – litera R]; sygn. 1363 [Cmentarze – litera D]; sygn. 1364 [Cmentarze – litera E].

⁴¹ Wyliczenie za: O. Schölzel, *Evangelische Friedhöfe...* [dostęp: 07.11.2020].

⁴² Zachowane w jednostkach archiwalnych: APP, KE, sygn. 3920: *Das evangelische Kirchensystem zu Dobrzyca (1817–1829)*; sygn. 3921: *Das evangelische Kirchensystem zu Dobrzyca vol. II (1830–1858)*.



Zachowany nagrobek, pozbawiony już tablicy inskrypcyjnej, a w tle ogrodzenie cmentarza. Fot. Sz. Balcer

szczegółową wzmiankę na temat cmentarza w Wilczyńcu, wskazującą, że być może poprzednie wyłącznie pozytywne oceny formułowane były nieco na wyrost, znajdujemy dopiero w 1863 r., kiedy to kolejny wizytator (superintendent Carl Esche z Borku) uznał, że – podobnie jak cmentarze w Izbicznicy i Sośniczce – powinien on zostać w najbliższej przyszłości ogrodzony⁴³. Pewnych informacji



Zachowany nagrobek z widoczną jeszcze, choć częściowo zatartą inskrypcją. Fot. Sz. Balcer

Z kolei kilkakrotnie wizytujący gminę dobrzycką w latach czterdziestych i pięćdziesiątych tegoż stulecia superintendent Otto Wilhelm Heinrich z Bnina kwestię tę kwitował zwykle krótkim zdaniem, że „cmentarze w gminie, których jest 6⁴³, są wszystkie ogrodzone, obsadzone drzewami oraz krzewami i wystarczają jeszcze na długi czas”⁴⁴. Pierwszą bardziej

na temat jego ówczesnego wyglądu dostarczają też mapy z końca XIX w. – wiadomo z nich m.in., że inne niż obecnie było w tym okresie położenie bramy wjazdowej, która znajdowała się wtedy po stronie północnej cmentarza.

Sporządzone na przełomie wieków i później sprawozdania z wizytacji parafii były już z reguły bardziej szczegółowe niż

⁴³ Poza Wilczyńcem cmentarze na terenie parafii były wówczas jeszcze w Dobrzycy, Izbicznicy, Karmincu, Sośniczce i Strzyżewie. O ich historii zob. szerzej we wspomnianej już publikacji K. Balcera.

⁴⁴ Sprawozdania z wizytacji z 30 listopada 1842 r., 12 listopada 1845 r., 18 lipca 1849 r., 25 czerwca 1852 r. i 19 czerwca 1855 r. APP, KE, sygn. 3921.

⁴⁵ Sprawozdanie z wizytacji z 25 października 1863 r., APP, KE, sygn. 3922: *Das evangelische Kirchensystem zu Dobrzyca vol. III (1858–1877)*.

wcześniej i na temat wielkości cmentarzy w gminie można znaleźć tam – jak w przypadku opisywanej tu wcześniej Wilczy – wprawdzie krótkie, lecz interesujące wzmianki. Niestety nie dotyczy to Wilczyńca, choć z pewnością wizytatorzy oglądali tutejszy cmentarz (o bytności na wszystkich cmentarzach w gminie wspominał np.



Częściowo zachowane wśród roślinności nagrobki. Fot. Sz. Balcer

w 1912 r. superintendent Albert Renovan z Krotoszyna)⁴⁶, to jednak nie poświęcili mu osobnych uwag. Można więc przyjąć, że jego wygląd nie budził wtedy większych zastrzeżeń (wówczas z pewnością, podobnie jak w przypadku innych cmentarzy, pojawiłyby się one w sprawozdaniach⁴⁷), ale też wizytatorzy nie znaleźli na nim niczego szczególnie wyróżniającego, co zasługiwałoby na oddzielną wzmiankę⁴⁸.

O stanie cmentarza w tym okresie możemy wnioskować tylko z ogólnych uwag wizytatorów, które były z reguły formułowane w tonie bardzo pozytywnym – i tak w 1893 r. stwierdzono, że wszystkie cmentarze w gminie są „odpowiednio ogrodzone i obsadzone drzewami”⁴⁹, a siedem lat później, że „cmentarze w Dobrzycy, Koźmińcu, Strzyżewie, Wilczyńcu, Izbicznicy, Sośniczce i Karmincu są odpowiednio ogrodzone, bądź przez mur z kamieni polnych, bądź przez płot z desek, a w większość wypadków także dodatkowo przez wysoki, gęsty

⁴⁶ Sprawozdanie z wizytacji w dniach 12–13 i 15–17 listopada 1912 r., APP, KE, sygn. 3937: *Kirchenvisitationen in der Parochie Dobrzyca*.

⁴⁷ Obok przywoływanych tu uwag dotyczących stanu cmentarza w Wilczy w interesujących nas latach wizytatorzy dostrzegli np. zaniedbanie cmentarza w Nowej Wsi (1900 r.), konieczność odnowienia bramy wjazdowej i części ogrodzenia oraz wycięcia starej sosny na cmentarzu w Dobrzycy (1907 i 1912 r.), konieczność naprawy ogrodzenia w Sośniczce i powstające luki w żywopłocie w Trzebinie (1919 r.). Sprawozdania z wizytacji z lat 1893–1930, tamże.

⁴⁸ Dla przykładu często wymieniany tu pastor Albert Renovan w czasie wizytacji z 1907 r. opisując cmentarze w gminie szczególnie wyróżnił solidne ogrodzenie z drucianej siatki i „bardzo stosownie założonego żywopłotu” w Sośnicy, wysokie jodłowe ogrodzenie i bardzo czysto utrzymane ścieżki w Karmincu oraz także ogrodzenie wraz z „czysto zagrabionymi ścieżkami i dobrze utrzymanymi grobami” w Sośniczce. Sprawozdanie z rewizji ewangelickiej edukacji religijnej w szkołach parafii dobrzyckiej z 29 czerwca – 1 lipca 1907 r., tamże.

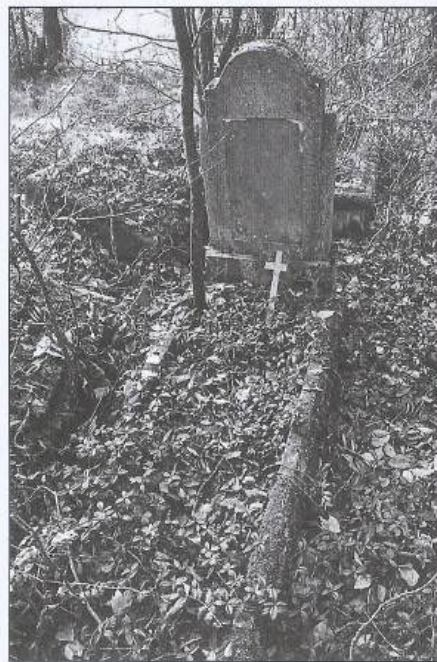
⁴⁹ Protokół z posiedzenia połączonych gminnych rad kościelnych w Dobrzycy i Koźmińcu z 3 września 1893 r., tamże.



Pochylony zębem czasu drewniany krzyż.
Fot. Sz. Balcer

sprawami cmentarnymi funkcjonuje dobrze i opieka nad grobami na okolonych pięknymi wysokimi świerkami cmentarzach leży na sercu rodzinom zmarłych⁵¹. Podobnie jak na cmentarzu w Wilczy i innych w gminie, także dla cmentarza w Wilczyńcu założono zapewne w tym okresie rejestr grobów, a same groby opatrzone metalowymi tabliczkami z numerem rejestru⁵². Z okresu międzywojennego brak już niestety jakichkolwiek wzmianek, choć i wtedy zapewne stan cmentarza nie

świerkowy żywopłot, który zapewnia przy pogrzebach ochronę przed wiatrem, a zbliżającym się do cmentarza pogrążonym w żalobie pielgrzymom pozwala odczuwać coś z głębokiej powagi i cichego spokoju miejsca, które okala⁵⁰. Z kolei w 1912 r. wspomniany już tu superintendent Albert Renovanz z Krotoszyna po zwiedzeniu wszystkich nekropolii w parafii zauważył iż „było wyraźnie widoczne, że oddany poszczególnym nauczycielom zarząd



Jeden z lepiej zachowanych nagrobków, pozbawionych już jednak tablic inskrypcyjnych.
Fot. Sz. Balcer

50. Protokół z posiedzenia połączonych gminnych rad kościelnych w Dobrzycy i Koźmińcu 17 czerwca 1900 r. tamże.

51. Sprawozdanie z wizytacji w dniach 12–13 i 15–17 listopada 1912 r., tamże.

52. Sprawozdanie z wizytacji odbytej w dniach 28 czerwca – 1 lipca 1907 r., tamże.

przedstawiał się źle, jak można wnosić z podziękowań formułowanych po wizytacjach wobec nauczycieli we wsiach i wszystkich członków gminy za troskę o powierzone im nekropolie⁵³.

Nie zachowała się niestety również tzw. ordynacja cmentarna dla Wilczyńca, nadana 8 sierpnia 1895 r. i zatwierdzona przez rejencję i konsystorz w dniach 6 i 12 września tegoż roku⁵⁴ – jej zapisy



Nagrobki z częściowo czytelnymi inskrypcjami.
Fot. Sz. Balcer

przypominały jednak zapewne postawienia powstałych w tym samym czasie (w wyniku zaleceń wizytacji parafii z 1893 r.⁵⁵) analogicznych ordynacji dla cmentarzy w Karmincu i Koźmińcu, które przetrwały w aktach do naszych czasów⁵⁶. Przewidywały one m.in., że

53. Zob. uwagi w sprawozdaniu z rewizji ewangelickiej edukacji religijnej odbywającej się w dniach 10–13 września 1919 r. i piśmie konsystorza do pastora Reinholda Giesela z 20 grudnia 1924 r., tamże.

54. Pytania wizytacyjne konsystorza prowincji poznańskiej dotyczące stosunków w parafii Dobrzyca, z odpowiedziami gminnej rady kościelnej z 3 listopada 1912 r., zatwierdzonymi przez superintendenta Renovanza 16 listopada 1912 r., tamże.

55. Protokół z posiedzenia połączonych gminnych rad kościelnych w Dobrzycy i Koźmińcu z 3 września 1893 r., tamże.

56. Obie ordynacje zachowały się we wspomnianych już jednostkach archiwalnych: APP, KE, sygn. 1363 i 1383. Cytuje je w całości K. Balcer, *Cmentarze...*, s. 33 i n.; 38 i n.

w każdym grobie pochowana może być tylko jedna osoba, chyba że chodzi o kobietę zmarłą wraz z dzieckiem w połogu, regulowały wymagania co do głębokości grobu (1 metr) i odległości między grobami (0,5 m), okres pomiędzy pochówkami w tym samym grobie (30 lat), wystawienie pomnika lub jego ogrodzenia uzależniały od zgody gminnej rady kościelnej, nakazywały prowadzenie ewidencji grobów i – wspomniane wyżej – opatrzenie grobów tabliczkami z numerami, co po kilkunastu latach istotnie zrealizowano⁵⁷.

To już niestety wszystkie bezpośrednie i pośrednie wskazówki, jakie udało nam się odnaleźć w źródłach na temat cmentarza w Wilczyńcu. Stosunkowo małą ich ilość, dającą jednak pewne pojęcie o historii nekropolii, z pewnością rekompensuje stan jej zachowania, znacznie lepszy niż wielu innych cmentarzy ewangelickich w naszej okolicy.



Szczątki rozbitej tablicy inskrypcyjnej. Fot. Sz. Balcer

⁵⁷. Sprawozdanie z wizytacji odbytej w dniach 28 czerwca – 1 lipca 1907 r., APP, KE, sygn. 3937.



Skupisko nagrobków wśród roślinności. Fot. Sz. Balcer

DZIAŁALNOŚĆ KÓŁKA ROLNICZEGO W DOBRZYCY W KOŃCU XIX WIEKU

Największą organizacją skupiającą wielkopolskich włościan były organizowane przy udziale ziemian kółka rolnicze. Kółka rolnicze na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego zakładane były już od roku 1866, kiedy to w Dolsku powstało pierwsze z nich. Wzorowały się one na pomorskim kółku rolniczym z Piaseczna. Kółka rozpoczęły działalność dyskusyjną, organizowały wystawy rolnicze, kształcąc gospodarzy w celu unowocześnienia metod gospodarowania. W przyszłości sprawiło to, że właśnie gospodarze wiejscy mieli przechylić na stronę polską szalę zwycięstwa w „walce o ziemię”, skutecznie rywalizując z wspieraną milionowymi nakładami państwowymi Komisją Kolonizacyjną. Kółka nie miały początkowo charakteru związku, utrzymywały między sobą więź organizacyjną poprzez: jednakowe statuty, doroczne zjazdy prezesów i delegatów oraz poprzez osobę patrona, którym do początku XX wieku był Maksymilian Jackowski.

Kółko rolnicze w Dobrzycy zostało założone 10 maja 1891 r.¹ z inicjatywy hrabiego Józefa Czarneckiego, który też został jego pierwszym prezesem. Funkcję wiceprezesa powierzono Stanisławowi Feuerowi z Augustynowa, a skarbnikiem został Andrzej Morkowski z Klonowa. Założenie Kółka było możliwe dzięki zmianie właścicieli majątku dobrzyckiego. Dotychczas bowiem właścicielami była niemiecka rodzina Bandelow. Po przybyciu Czarneckich w Dobrzycy obserwuje się nasilenie działalności polskich organizacji czego przykładem jest powołanie do życia opisywanego kółka. Podobna sytuacja nastąpiła w drugim pozyskanym przez Czarneckich, a związanym z Dobrzycą majątku w Korytach, o czym jeszcze będzie mowa poniżej.

Nie posiadamy dokładnych informacji o działalności kółka w pierwszym roku istnienia, gdyż – jak wspominało w „Roczniku Kółek Rolniczo Włościańskich” – „prezes nie nadesłał sprawozdania”. W roku 1892 wspomina się jednak, że początkowo do Kółka należało 28 osób. Teraz członków jest już 56. Zebrania odbywały się w pierwszą niedzielę po każdym pierwszym dniu miesiąca. Uczestniczyli w nich także członkowie honorowi, którymi byli: dziedzic

¹ Należy tutaj zaznaczyć, że w toku analizy autor ustalił, że podana wcześniej m.in. w „Monografii historycznej Dobrzycy” autorstwa ks. S. Śniatały („Notatki Dobrzyckie” nr 25) data założenia kółka – 1897 jest błędna. Nie jest również prawdą, że kółko zakładał ks. Niziński, który przybył na dobrzyckie probostwo w roku 1897. Kółko to istniało już wcześniej i jak ustalono do jego powołania przyczynił się hr. J. Czarnecki.

Lutyni Skoroszewski, Karol Chłapowski z Lutyni oraz dr Minczykowski z Dobrzycy. Ich obecność – zgodnie z relacją skarbnika – wprowadzała ożywienie podczas zebrania. Kółko prowadziło wspólne zakupy produktów rolnych i gospodarczych. Od założenia do 1892 r. pozyskało łącznie 400 cetnarów superfosfatu oraz 2500 cetnarów węgla. Pozyskiwano również siew nasion, na co przeznaczona była nadwyżka środków w kasie². W następnym roku działalności liczba członków wzrasta do 64. W czasie zebrań prezentowane są odczyty, lecz ze sprawozdania wynika, że większość z nich prezentowana jest przez wiceprezesa Feuera – rządcę z Dobrzycy. Włościanie powoli dopiero przekonują się do samodzielnych wystąpień. Wspólne zakupy w 1893 r. objęły 200 cetnarów superfosfatu i 100 cetnarów żużli Thomasa. Miała one – jak zaznacza sprawozdawca – charakter eksperymentalny.

Kilku członków zgodziło się bowiem wypróbować, który z tych środków jest lepszym nawozem i jak wpływa na wzrost roślin. Ponadto wzorem roku poprzedniego wspólnie sprowadzano węgiel ale również zakupiono nasiona marchwi, buraków pastewnych i innych roślin – jak zaznaczono – tylko od polskich kupców³. Podobnie postępowano w latach następnych. W 1897 r. sprowadzono 200 cetnarów superfosfatu i 800 cetnarów węgla a w 1898 r. – 300 cetnarów superfosfatu. Kolejne lata działalności Kółka w Dobrzycy przynoszą niewielki spadek w liczbie członków. W 1897 r. członków jest 54 a w 1898 r. – 40. Następuje również zmiana w składzie zarządu – na stanowisku wiceprezesa Stanisława Feuera zastępuje pan Zembrzusi z Augustynowa a w 1898 r. sekretarza A. Morkowskiego zastępuje J. Likowski.

Od 1897 r. członkiem kółka jest nowy proboszcz dobrzycki ks. Stanisław Niziński, który wcześniej pełnił funkcję prezesa kółka w Grodzisku. O przystą-



Maksymilian Jackowski – patron kółek rolniczych w latach 1873–1900. Fot. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu.

² „Rocznik Kółek Rolniczo-Włościańskich w Wielkim Księstwie Poznańskim”, t. 18, s. 42.

³ Tamże, t. 19, s. 39.



Hr. Józef Czarnecki – założyciel i pierwszy prezes kółka rolniczego w Dobrzycy. Zbiory Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy

pieniu ks. Nizińskiego do Kółka pisze sekretarz, że oznaczało to, iż „dalszy był i rozwój Kółka pod każdym względem zapewniony”⁴. Władze kółka wzorem innych organizacji włościańskich organizowały odwiedziny w gospodarstwach swoich członków. W 1897 r. dostrzeżono, że w gospodarstwach nastąpił postęp w „obchodzeniu się z mierzwą, dawnych źle założonych gnojowni zupełnie nie ma”⁵. Postęp nastąpił także w dziedzinie sadownictwa i pszczelarstwa do tego stopnia, że planowano udział w wystawie owoców, która miała się odbyć w Krotoszynie. Wspomina się także o tym, że członkowie kółka brali udział w jarmarku żrebaków w Krotoszynie, co zakończyło się ich sukcesem finansowym.

Rok 1897 zaznaczył się również Walnym Zebraniem Kółek Rolniczych powiatów krotoszyńskiego i koźmińskiego, na którym przemowę witającą Maksymiliana Jackowskiego wygłosił włościanin z Dobrzycy Ignacy Rogowski. W płomiennej mowie wygłoszonej na cześć Patrona Rogowski odwoływał się do historii starożytnej oraz podkreślał rolę włościan i doniosłość dzieła Jackowskiego. Przestrzegał także przed sprzedażą ziemi obcym mówiąc: „[...] A począwszy od roku 1772 aż do naszych czasów nieprzerwanym pasmem i na nasza ziemię ciągną podobne gminoruchy. Lecz nie są to już dzikie gminoruchy, ale ucywilizowane, europejskie, które jakoby wezbrane wody zalewają naszą ziemię, jakoby drobny pył rozhukanego huraganu wciskają się we wszystkie zakątki naszych zagrod i naszych siedzib, wypierając tutejszych mieszkańców nie już mieczem i ogniem, ale okrągłymi talarami i markami, a jeszcze więcej najrozmaitszymi podstępami i wykrętami... [...]”⁶. O roli Kółek i Jackowskiego mówił w następujących słowach: „[...] Jedną jest jeszcze zasługa twoja szanowny Panie Patronie, którą narodowi polskiemu wyświadczyłeś, a o której mało może kto pomyśli: – a to jest, że przez założenie Kółek rolniczych stałeś się najlepszym i najpiękniejszym łącznikiem pomiędzy dworem szlacheckim a zagrodą

⁴. Tamże, t. 24: 1898, s. 61–62.

⁵. Tamże.

⁶. *Wybór pisarzy ludowych, cz. I: Pamiętnikarze i publicyści*, opr. S. Pigoń, Warszawa 1947, s. 228–232.

wieśniaka. [...] Ty dopiero szanowny Panie Patronie, przez założenie Kółek rolniczych położyłeś trwały fundament na pewnym i mocnym gruncie pod ów piękny i wspaniały gmach narodowej jedności. Ty dopiero przez założenie Kółek stałeś się tym ostatnim ogniwem tego łańcucha wspólnej pracy i wspólnego poświęcenia narodowego. Ty dopiero Szanowny Panie Patronie, stałeś się tymi drzwiami, przez które jedni do drugich z łatwością przechodzić mogą; ty stałeś się tym oknem, przez które jedni drugich dobrze widzieć i poznać mogą. I dlatego też Wielmożny Panie Jackowski, bądź pewnym tego, że choć kiedyś ulegniesz prawom natury, choć wiatry rozwieją prochy ciała twego na wszystkie cztery strony świata, ale pamięć imienia twego w sercach rodaków twoich nigdy nie wygaśnie. I prędzej skruszeją i skruszeją i zniszczą marmurowe pomniki możnych tego świata, ale imię twoje z pokolenia na pokolenie przechodzić będzie i nie tak łatwo zatrze się w pamięci narodu polskiego”⁷.

Przemowa ta, jak się wydaje, wywarła dość duże wrażenie na Maksymilianie Jackowskim. Patron kółek tekst przemowy wraz z innymi pisanymi prozą i wierszem wystąpieniami przesłał w 1897 r. do Muzeum Narodowego w Rapperswilu w Szwajcarii. Pisał, że „wykazują one stopień inteligencji naszego włościanina, zrozumienie sprawy uwytatniają gorące jego przywiązanie do ziemi i odsłaniają poczciwą jego duszę”⁸. Także sam Ignacy Rogowski jak i jego rodzina zachowali na lata poszanowanie do osoby Patrona. W swoich wspomnieniach wnuk Rogowskiego – Wojciech Goliński pisał o tym, że: „[...] dziadek Ignacy otrzymał od patrona kółek rolniczych Maksymiliana Jackowskiego fotografię z dedykacją. Fotografia ta wisiała w naszym domu na honorowym miejscu aż do wysiedlenia”⁹.

Po wyżej wspomnianych, całkiem chlubnych, choć mało znanych dziś początkach, historia kółek rolniczych w Dobrzycy trwa po dziś dzień – późniejsze jej etapy to już jednak materiał na inny artykuł.

⁷. Tamże, s. 228–232.

⁸. Cyt. za: tamże, s. 228.

⁹. *Pamiętniki Nowego Pokolenia Chłopów Polskich. Materiały konkursowe*, tom sygnałowy, wybór i opr. A. Budzyński, J. Gmitruk, Warszawa 1996, s. 129–130.



X. dziekan i radca Niziński

Ks. Stanisław Niziński – proboszcz dobrzycki i członek kółka rolniczego od 1897 r. Fot. „Przewodnik Katolicki” 1925, nr 17

PAMIĘCI TADEUSZA MIKOŁAJEWSKIEGO

28 listopada mija rok od uroczystego nadania Bibliotece Naukowej Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy imienia jej pierwszego i największego dobroczyńcy p. Tadeusza Mikołajewskiego zmarłego 28 lutego 2019 r. Przy nadaniu imienia obecne były siostry p. Tadeusza Mikołajewskiego Bożena Kowalczyk i Anna Dutkiewicz oraz brat Jerzy Mikołajewski, a także liczne grono odbywającej się wówczas w dobrzyckim muzeum konferencji „August Cieszkowski – filozof, polityk, prekursor edukacji rolniczej”, zorganizowanej wspólnie z Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie oraz Instytutem Środowiska Rolniczego i Leśnego Polskiej Akademii Nauk. Prócz p. Tadeusza

Mikołajewskiego uhonorowano wówczas także pozostałych darczyńców dobrzyckiego muzeum, którzy również ofiarowali na jego rzecz bogate i wartościowe pod względem tematycznym księgozbiory – obecnego na uroczystości p. Stanisława Ledóchowskiego oraz Fundację im. Rodziny Mieszkowskich z Krakowa.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że początki biblioteki dobrzyckiego muzeum sięgają 1992 r., kiedy to zakupiono pierwsze książki do zbiorów instytucji, która była wówczas jeszcze oddziałem Muzeum Narodowego w Poznaniu. Zgodnie z planowanymi wówczas obszarami działalności muzeum były to prace dotyczące tematyki związanej z wolnomularstwem, historią i konstytucjonalizmem, a także historii Polski ze szczególnym uwzględnieniem ruchu ludowego



P. Bożena Kowalczyk odsłaniającą tablicę upamiętniającą p. Tadeusza Mikołajewskiego. Fot. Joanna Pankowiak

Prawdziwy przełom w tym zakresie nastąpił w 2010 r., kiedy to p. Tadeusz Mikołajewski przekazał do zbiorów przeszło 3 000 starannie dobranych pozycji książkowych z zakresu historii, historii sztuki, a także zbiór wycinków prasowych dotyczących Dobrzycy i całego zespołu pałacowo-parkowego. Wśród przekazanych materiałów, obok książek, znalazły się archiwalia pochodzące z dobrzyckiego pałacu, w tym m.in. przywilej gen. Augustyna Gorzeńskiego dla Dobrzycy z 1790 r., ocalone w czasie II wojny światowej przez dawnego ogrodnika parkowego p. Ludwika Baranowskiego, który następnie przekazał je p. Mikołajewskiemu. Znalazło się w nich także cenne archiwum p. Tadeusza, w tym zwłaszcza Jego obszerne wspomnienia, opisujące dzieje ratowania pałacu i parku, sporządzone przezeń liczne wypisy źródłowe, a także wywiady i relacje z osobami już dziś nieżyjącymi, a pamiętającymi jeszcze czasy przedwojenne, opisujące fakty z dziejów Dobrzycy i zespołu pałacowo-parkowego, postacie dawnych właścicieli Dobrzycy oraz pałac, jego wyposażenia i otoczenie. Bardzo cennym jest także plan parku, na którym p. Mikołajewski zaznaczył zmiany w drzewostanie, jakie zachodziły na terenie parku po zakończeniu wojny aż do lat dziewięćdziesiątych XX w. oraz sporządzony przezeń bardzo ciekawy rysunek inwentaryzacyjny opisujący dokładnie nieistniejące dziś sztuczne ruiny, co może być bardzo przydatne przy rekonstrukcji tego obiektu.

Bibliotekę, uroczystie otwartą z udziałem p. Tadeusza Mikołajewskiego w 2010 r. ulokowano wówczas w osobnym pomieszczeniu w oficynie, zaopatrzonym w szafy biblioteczne oraz ufundowaną przez innego zasłużonego Dobrzyczanina p. Stanisława Hybnera szafę katalogową. W latach późniejszych wzbogaciły ją



Dyrektor Muzeum Ziemiaństwa p. Wiesław Kaczmarek przekazujący rodzeństwu p. Tadeusza Mikołajewskiego okolicznościowy dyplom. Fot. Joanna Pankowiak

zakupy książek dokonywane przez muzeum oraz cenne dary przekazane przez wspomnianych już wyżej kolejnych darczyńców – p. Stanisława Ledóchowskiego i Fundację im. Rodziny Mieszkowskich, którzy przekazali obszerny księgozbiór przydatny zwłaszcza do badania dziejów ziemiaństwa polskiego. Dziś biblioteka liczy przeszło 8000 tomów i stanowi dla pracowników muzeum cenny warsztat pracy naukowej, którego nie powstydzilyby się nawet dużo większe instytucje. Należy tu zaznaczyć, że p. Tadeusz Mikołajewski całe swoje życie poświęcił zabiegom o ocalenie dobrzyckiego założenia pałacowo-parkowego, a także gromadzeniu wszelkiej literatury, źródeł i relacji dotyczących tego obiektu oraz historii Dobrzycy i jej mieszkańców – przez wiele lat liczne Jego artykuły na ten temat można było czytać na łamach „Notatek Dobrzyckich”. Dziś zasługi p. Tadeusza, uhonorowane już przed laty tytułem Honorowego Obywatela Gminy Dobrzyca, upamiętnia również imię, jakie nosi biblioteka oraz umieszczona w niej tablica pamiątkowa.



Goście honorowi uroczystości – rodzeństwo p. Tadeusza Mikołajewskiego: pp. Anna Dutkiewicz, Jerzy Mikołajewski i Bożena Kowalczyk. Fot. Joanna Pankowiak

Ks. Mariusz Dąbrowski

UROCZYSTOŚĆ OFIAROWANIA RELIKWII ŚW. JANA PAWŁA II SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ LUTYŃSKIEJ LEKARKI CHORYCH W LUTYNI

15 sierpnia 2020 r. w Uroczystość Odpustową ku czci Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lutyni Przewodniczył Mszy św. Jego Ekscelencja Ks. Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki Metropolita Lwowski. W czasie Mszy św. ks. Arcybiskup ofiarował Parafii Relikwie św. Jana Pawła II.

W sanktuarium w Lutyni już od wieków jest czczona Matka Boża Lutyńska Lekarka Chorych, która obdarza w tym wyjątkowym miejscu swoimi łaskami. Na przestrzeni wieków miały tu miejsce liczne cuda uzdrowień. Część z nich opisana jest w Księdze Szczególnych Łask uzyskanych przed Obrazem Matki Bożej Lutyńskiej Lekarki Chorych w Lutyni. Przybywają tu pielgrzymi ze swoimi intencjami, szczególnie prosząc o zdrowie, Boże błogosławieństwo, potrzebne łaski, opiekę Matki Bożej Lutyńskiej Lekarki Chorych dla siebie i swoich rodzin.

Św. Jan Paweł II był wielkim czcicielem Maryi, dlatego zrodził się pomysł, aby przy naszej Matce Bożej Lutyńskiej był obecny św. Jan Paweł II. Pomysł ten został przyjęty przez Drogich Parafian z radością. Jako proboszcz parafii wystosowałem zaproszenie do Jego Ekscelencji Ks. Arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego z prośbą o ofiarowanie Sanktuarium w Lutyni relikwii św. Jana Pawła II. Odpowiedź była pozytywna.

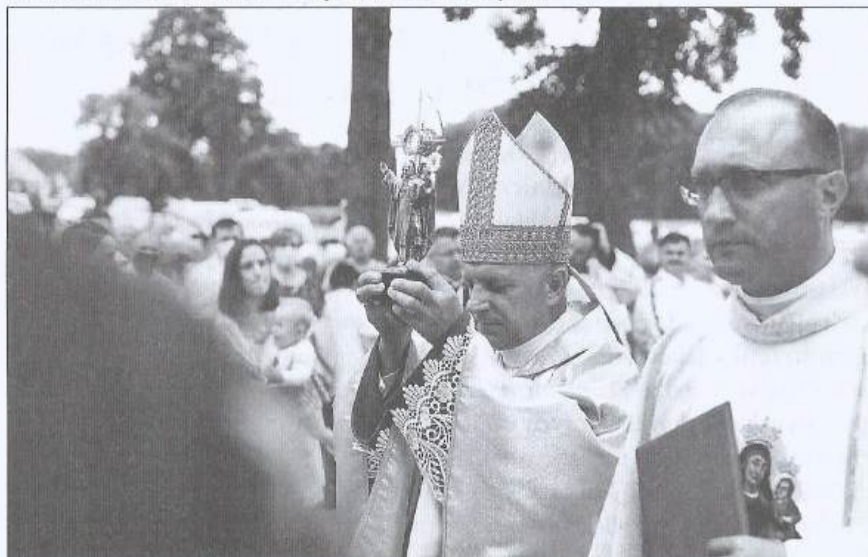
Jako Wspólnota Parafialna rozpoczęliśmy przygotowania duchowe do tak wielkiej, historycznej dla naszej Parafii Uroczystości. Trwały one 2 lata.

Trzeba podkreślić wielki dar, ponieważ relikwie ofiarował Parafii szczególny i wyjątkowy Człowiek – ks. Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, obecnie Metropolita Lwowski, a w przeszłości jedyny Polak, który był sekretarzem dwóch Papieży – św. Jana Pawła II i Benedykta XVI.

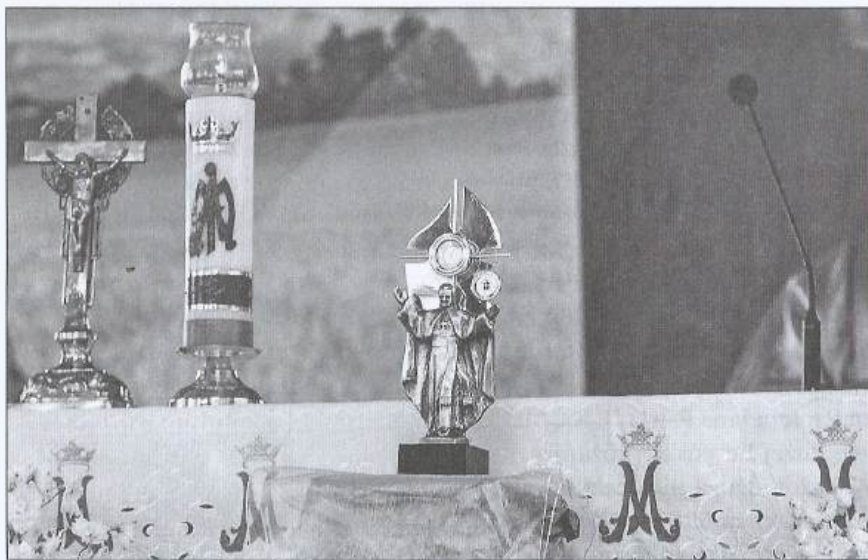
Uroczystości 15 sierpnia 2020 r. zgromadziły mnóstwo wiernych. W czasie Mszy św. ks. Arcybiskup Metropolita w homilii przypomniał nam życiorys św. Jana Pawła II i opowiedział osobiste przeżycia z czasów, kiedy był sekretarzem Papieża Jana Pawła II. Ks. Metropolita ofiarował jako wotum wdzięczności Matce Bożej Lutyńskiej różaniec.

W każdą drugą niedzielę miesiąca na Mszy św. o godz. 10:30 modlimy się przez wstawiennictwo św. Jana Pawła II. Cieszymy się jako Wspólnota Parafialna, że w naszym kościele mamy Matkę Bożą Lutyńską Lekarkę Chorych i św. Jana Pawła II.

Zapraszam wraz z całą wspólnotą Parafii w Lutyni wszystkich Pielgrzymów, Gości, Osoby szukające pomocy, ratunku, chorych do wspólnej modlitwy w Sanktuarium Matki Bożej Lekarki Chorych.



Ks. Abp Mieczysław Mokrzycki z relikwiami św. Jana Pawła II.



Relikwiarz ofiarowany dla parafii w Lutyni

Kazimierz Balcer

ODSŁONIĘCIE TABLICY UPAMIĘTNIAJĄCEJ CZESŁAWA MOCKA ŻOŁNIERZA ARMII KRAJOWEJ PS. „SPIRYTUS”

W dniu 12 września 2020 r. odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej z okazji 75. rocznicy śmierci kpt. Czesława Mocka, żołnierza Armii Krajowej ps. „Spirytus”, członka WSGO „Warta” ps. „Kordzik”, zamordowanego 21 sierpnia 1945 r. w Ligocie przez funkcjonariuszy UB z Ostrowa. Tablica została umieszczona na domu nr 90 w Koźmińcu, gdzie 2 czerwca 1917 r. urodził się Czesław Mocek.

Odsłonięcie tablicy poprzedzone było wystąpieniem Józefa Pietrzaka z Ostrowskiego Towarzystwa Genealogicznego, który przedstawił najważniejsze fakty z życia kapitana. Na uroczystości był obecny syn Czesława Mocka. Który w towarzystwie posła Tomasza Ławniczaka i p. Izabeli Reszel dokonał on odsłonięcia tablicy, którą poświęcił ks. prof. dr hab. Paweł Wygralak, rektor Wydziału Teologicznego UAM w Poznaniu. Następnie licznie zebrani członkowie rodziny wraz z delegacjami udali się na cmentarz w Nowej Wsi, gdzie znajduje się grób Czesława Mocka. Na cmentarzu syn Czesława Mocka podziękował wszystkim zgromadzonym za zorganizowanie uroczystości, w tym zwłaszcza Marianowi Gęstwie – „duszy” komitetu organizacyjnego. Wśród zaproszonych gości i delegacji byli obecni burmistrz Miasta i Gminy Raszków Józef Bartczak oraz jego zastępca Piotr Rokicki, poseł Tomasz Ławniczak, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych Zenon Wehman, wiceprezes Światowego Związku Żołnierzy AK Henryk Józefowski, a także przedstawiciele różnych organizacji z regionu, w tym Towarzystwa Miłośników Ziemi Dobrzyckiej. W uroczystościach brała także udział Grupa rekonstrukcyjna 70 Pułku Piechoty w Pleszewie.

Po okolicznościowych wystąpieniach i złożeniu wieńców i kwiatów oraz zniczy na grobie Czesława Mocka zgromadzeni udali się do Ligoty, gdzie w Kościele pw. bł. Michała Kozala odbyła się msza św. w intencji Czesława Mocka, odpra-



wiona przez ks. prob. Wojciecha Pachciarza z Koryt i z homilią ks. prof. Pawła Wygralaka. Po skończeniu uroczystości w kościele udano się na poczęstunek, na który zaprosił burmistrz Jacek Bartczak.



Kazimierz Balcer

NOWI PATRONI DOBRZYCKICH ULIC

W ciągu ostatnich lat w Dobrzycy przybyło kilku nowych patronów ulic. Imieniem ks. Stanisława Śniatały i gen. Augustyna Gorzeńskiego nazwano nowo wydzielone ulice z dotychczasowej ul. Pleszewskiej. Dwie inne ulice zyskały nowe nazwy w związku z wymogami ustawowymi – hr. Józefa Czarneckiego (dawna ul. Wrobińskiego) i Stanisława Mikołajczyka (dawna ul. Walendowskiego). Wszystkie te postacie związane są w mniejszym lub większym stopniu z Dobrzycą – warto więc przypomnieć podstawowe fakty na ich temat.

Generał Augustyn Gorzeński (1743–1816)

To jedna z najwybitniejszych postaci związanych z Dobrzycą w całych jej dziejach. Syn Antoniego (1710–1773), stolnika kaliskiego i jednego z przywódców konfederacji barskiej w Wielkopolsce i Ludwika z Bleszyńskich. Starannie wychowany i wykształcony, obracał się w kręgu ówczesnej oświeconej elity, skupiającej się wokół dworu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Horyzonty przyszłego generała z pewnością rozwinęły też podróże zagraniczne – wiadomo, że był np. we Włoszech.

W 1774 r. ożenił się z Aleksandrą ze Skórzewskich (1761–1801), a dzięki stosunkom jej matki, bywalczyni dworu Fryderyka II, był chętnie widziany na dworze berlińskim otrzymując też pruski tytuł hrabiowski. Od tego czasu datują się też bliskie stosunki Gorzeńskiego z przyszłym twórcą hymnu narodowego Józefem Wybickim, mężem poślubionej wówczas krewnej Skórzewskich Kunegundy Drwęskiej. Jeszcze przed śmiercią ojca nabył od niego Dobrzycę z Klonowem, Strzyżewem, Izbicznem, Korytami, Olesiem.



Zbliżył się wówczas do dworu królewskiego, nabywając najpierw rotmistrzostwo kawalerii narodowej z 1778 r., a potem otrzymując urzędy ziemskie – kolejno stolnika (w 1780 r.), chorążego (w 1787 r.) i podkomorzego poznańskiego (w 1790 r.), w latach osiemdziesiątych posłował też na sejmy. Od 1788 r. był generałem-adiutantem i szefem kancelarii wojskowej króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, był też wówczas szefem 1. regimentu pieszego koronnego i komendantem gwardii królewskiej, a po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja zjednywał dla niej sejmiiki wielkopolskie. Uznaniem w kręgach towarzyskich oświeceniowej Warszawy cieszyła się też jego gorliwie popierająca dzieło trzeciomajowych reform małżonka, której cnoty charakteru podziwiali współcześni, z królem na czele. Nie mając fachowego wykształcenia wojskowego w wojnie polsko-rosyjskiej 1792 r. generał nie odegrał większej roli, pozostając wierny królowi i jego polityce towarzyszył mu także później na rozbiorowy sejm grodzieński. Wziął udział w powstaniu kościuszkowskim, choć zasłużył się głównie na polu organizacyjnym i politycznym, prowadząc m.in. po upadku insurekcji negocjacje kapitulacyjne. Pewną rolę polityczną odgrywał też później w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego – w 1806 r. był w składzie delegacji witającej Napoleona, później był prezesem Izby Administracji Publicznej departamentu poznańskiego, od 1808 r. był senatorem kasztelanem, a przed śmiercią uzyskał też godność senatora wojewody.

Oświeceniowe hasła generał realizował też w praktyce, propagując postępy agrarny, sprowadzając osadników olęderskich czy dbając o rozwój gospodarczy Dobrzycy, którą odbudował z pożaru w 1777 r., a w trosce o przyciągnięcie nowych mieszkańców wystarał się o prawo do aż 11 jarmarków rocznie. Aż do końca życia miał zresztą szczęśliwą rękę do interesów – umierając był też właścicielem znacznych dóbr radziwiłłowskich na Wołyniu czy pałacu Jabłonowskich w Warszawie, uważanego wówczas za najokazalszą rezydencję w stolicy. Dziełem, które pozostało po nim po dziś dzień, jest też rezydencja w Dobrzycy, ukształtowana przy pomocy sprowadzonego do Wielkopolski znakomitego architekta Stanisława Zawadzkiego, po którym w Wielkopolsce pozostały także rezydencje w Śmiełowie i Lubostroniu.

Generał, pomimo dwukrotnego małżeństwa (po śmierci Aleksandry ze Skórzewskich poślubił młodszą Salomeę Błońską) nie pozostawił po sobie potomstwa i swój majątek wraz z Dobrzycą zapisał synowi siostry Korduli (1740–1816) – generałowi Kazimierzowi Turnie (1778–1817). Generał zmarł w Warszawie 5 VI 1816 r., a spoczął w miesiąc później w podziemiach kościoła w Dobrzycy – choć jego trumnę odnotowywano tam jeszcze wizytacjach z XIX w., dziś nie ma już po niej śladu.

Hr. Józef Czarnecki (1857–1922)

Był drugim synem Zygmunta Czarneckiego (1823–1908) i Marii z Giżyckich (1827–1914). W 1883 r. ożenił się ze Stanisławą z Lipskich (1863–1948), z którą początkowo zamieszkał w Małych Jeziorach, a w 1890 r. przeniósł się do Dobrzycy, którą od Frederike Bandelow kupił dla niego ojciec.

Józef Czarnecki, obok wzorowo prowadzonego majątku, poświęcił dużą uwagę działalności społeczno-politycznej w Dobrzycy i okolicy. Już w 1891 r. założył w Dobrzycy i Korytach kółka rolnicze, a we współpracy z proboszczami – ks. Stanisławem Nizińskim i Stanisławem Śniatałą zakładał później Bank Ludowy i Spółdzielnię „Rolnik”. Jako członek władz powiatowych przyczynił się również do poprowadzenia przez Dobrzycę kolejki wąskotorowej. Działał też w polskich organizacjach szczepła wielkopolskiego – Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk czy Centralnym Towarzystwie Gospodarczym, a w 1918 r. był delegatem na Polski Sejm Dzielnicowy. Pochowany został na cmentarzu w Dobrzycy.

Józef Czarnecki i Stanisława z Lipskich doczekali się jedenaściora dzieci. Najstarszy Zygmunt (1884–1939), który objął w posiadanie wydzielony z dóbr dobrzyckich majątek Bugaj, był po odrodzeniu Polski starostą czarnkowskim, a następnie koźmińskim, działając też w szeregu organizacji społecznych i gospodarczych. W działalności społecznej w okresie międzywojennym zasłużyła się również najstarsza córka Józefostwa Czarneckich, Antonina (1885–1967). Trzeci z synów Stefan (1893–1945), w okresie I wojny światowej powołany do armii pruskiej, później powstaniec wielkopolski i oficer 16 Pułku Ułanów w 1920 r. odznaczony za udział w wojnie polsko-bolszewickiej krzyżem *Virtuti Militari*, aresztowany został w 1945 r. przez NKWD i zmarł wkrótce potem z głodu na Kołymie. Córki Jadwiga (1888–1944) i Maria (1889–1944) zginęły w 1944 r. w Powstaniu Warszawskim. Najmłodsza z rodzeństwa Janina (1902–1978) za działalność w Zrzeszeniu WiN sądzona była w 1950 r. w słynnym pokazowym procesie wraz z IV Zarządem organizacji (ppłk. Łukaszem Cieplińskim i jego współpracownikami, zamordowanymi 1 marca 1951 r.) i więziona do 1956 r.



Ks. Stanisław Śniatała (1878–1947)

Ks. Stanisław Śniatała urodził się w Psarach pow. ostrowskim jako jeden z kilkorga dzieci Jakuba (1857–1929) (nauczyciela, potem dyrektora Banku Ludowego w Dobrzycy, a później pełniącego obowiązki burmistrza Dobrzycy w okresie bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości) i Florentyny z Jackowskich (1856–1938). Ukończył gimnazjum ostrowskie w 1898 r. i po studiach teologicznych w Poznaniu i Gnieźnie otrzymał święcenia kapłańskie 15 grudnia 1901 r. Był krótko wikariuszem w Nieparcie i w Siedlcu, a później przez 4 lata w Rogoźnie, gdzie uczył też religii w gimnazjum.

Od 1 lipca 1906 r. aż do śmierci (27 sierpnia 1947 r.), z przerwą w okresie okupacji, pełnił posługę proboszcza w Dobrzycy, gdzie prowadził szeroką

działalność społeczną i polityczną. Pełnił funkcję dyrektora Banku Ludowego, założonego wcześniej przez ks. Stanisława Nizińskiego, a sam w 1908 r. założył Spółdzielnię „Rolnik”, pośredniczącej w skupie zboża oraz dostarczaniu okolicznym rolnikom pasz i nawozów, co miało duże znaczenie w toczącej się wówczas zmaganiach z zaborcą na polu ekonomicznym. Działalność w innych istniejących wówczas w Dobrzycy polskich organizacjach – Towarzystwie Przemysłowców, Katolickim Towarzystwie Robotników Polskich czy Bractwie Strzeleckim. W 1909 r. założył również Koło Śpiewacze, a później Towarzystwo Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. Wspierał strajk szkolny w latach 1906–1907, za co sąd skazał go na 150-markową grzywnę, a następnie przewodniczył również miejscowemu polskiemu komitetowi wyborczemu w Dobrzycy i powiatowemu komitetowi wyborczemu w Krotoszynie. W 1918 r. był delegatem na Sejm Dzielnicowy w Poznaniu, w 1923 r. pełnił funkcję inspektora nauki religii w szkołach powszechnych powiatu krotoszyńskiego, a od 1930 r. był dziekanem dekanatu koźmińskiego. W okresie międzywojennym przeprowadził też gruntowny remont dobrzyckiego kościoła. W uznaniu dotychczasowej działalności, w 1936 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

W czasie wojny po krótkotrwałej ucieczce we wrześniu 1939 r., powrócił do Dobrzycy, tam aresztowany przez Gestapo 7 grudnia 1941 r. i osadzony w Poznaniu w Forcie VII. 29 stycznia 1942 r. został wypuszczony na wolność lecz otrzymał nakaz opuszczenia swej diecezji. Wyjechał do Generalnej Guberni. Biskup sandomierski skierował go do Grębowa, gdzie przebywał od 18 lutego 1942 r. jako kapelan domowy szambelana Dolańskiego, odprawiając msze święte w kaplicy domowej, uczył również potajemnie religii. Do Dobrzycy wrócił 29 marca 1945 r. Krótko przed śmiercią otrzymał godność szambelana papieskiego. Pochowany został przy kościele parafialnym w Dobrzycy. Zajmując się przez wiele lat badaniem dziejów Dobrzycy, pozostawił po sobie publikację: „Dobrzyca – monografia historyczna” a także barwnie napisane wspomnienia z lat młodości („Wspomnienia proboszcza z Dobrzycy”) i z okresu okupacji („Moje przejścia w drugiej wojnie światowej 1939–1945”) oraz opracowanie „Agenda czyli opisanie zwyczajów religijnych parafii dobrzyckiej”. Amatorsko uprawiał też rysunek – z jego dorobku pozostały tylko nieliczne prace, w tym widok starego ratusza w Dobrzycy czy rysunki przedstawiające Grębów.

Stanisław Mikołajczyk (1901–1966)

Późniejszy przywódca ruchu ludowego i premier rządu RP na uchodźstwie oraz wicepremier w powojennym Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej znaczną część młodości związaną miał z Dobrzycą i jej najbliższą okolicą. Urodził się 18 lipca 1901 r. w Holsterhausen w Westfalii, dokąd wyemigrowali za pracą jego rodzice Stanisław Kostka (1865–1920) i matka Zofia z domu Parysek (1878–1959). Po powrocie z emigracji rodzina, która początkowo kupiła gospodarstwo w Borzęcicach, osiadła ostatecznie na zaniedbanym sześci hektarowym gospodarstwie w Strzyżewie, gdzie z powodu choroby ojca młody Stanisław miał duży udział w prowadzeniu gospodarstwa. Wziął następnie udział w Powstaniu Wielkopolskim, a następnie wojnie polsko-bolszewickiej, gdzie został lekko ranny. W latach



następnych udało mu się postawić gospodarstwo na nogi, dorabiając przy tym jesienią i zimą w cukrowni w Witaszycach. 21 października 1924 r. w kościele w Dobrzycy ożenił się z Cecylią Ignasiak (1900–1951), z którą miał syna Mariana (1926–2003).

Właśnie z Dobrzycą i okolicą wiążą się początki jego działalności społecznej – został członkiem kółka rolniczego w Dobrzycy, uczestniczył w kursie Uniwersytetu Ludowego w Dalkach k. Gniezna, a potem kursie w szkole rolniczej w Stęszewie, działał w Towarzystwie Czytelni Ludowych. Szybko odkrył w sobie samorodny talent do działalności organizacyjnej i politycznej – w Strzyżewie założył kółko rolnicze samodzielnie, nie radząc się w ogóle, jak o było wówczas powszechnie przyjęte, proboszcza, ks. Stanisława Śniatały. Jak się też wkrótce okazało przy różnych okazjach, na wiecach czy spotkaniach wyborczych wcale nie ustępował talentem oratorskim uchodzącemu za znakomitego mówcę proboszczowi. Zostaje radnym, a potem sekretarzem koła Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piaś” w Dobrzycy, a jego działalności zaczyna się coraz bardziej przenosić na arenę ogólnopolską – współorganizuje m.in. Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej, którego zostaje wiceprezesem, a potem prezesem, zasiada też we władzach Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, a w końcu, w 1930 r., zostaje już posłem na Sejm z listy Centrolewu, wchodząc na szczyty polityki ogólnopolskiej. W tym czasie wyprowadza się ze Strzyżewa, przy pomocy teścia buduje dom w Poznaniu, a także nabywa gospodarstwo w Międzyzlesiu k/Wągrowca.

Dalsze jego losy – przywództwo Stronnictwa Ludowego i działalność w opozycji antysanacyjnej przed wojną, premierostwo rządu RP na uchodźstwie, a potem próba porozumienia z komunistami w ramach Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i walki parlamentarnej z nimi jako przywódcy Polskiego Stronnictwa Ludowego – są już dobrze znane z historii i często przypomina przy różnego rodzaju obchodach rocznicowych, nie miejsce więc tu na ich opisywanie. Dziś w Dobrzycy o jego zasługach przypomina obelisk na rynku. Na cmentarzu dobrzyckim spoczął zaś syn Stanisława – zmarły w 2003 r. Marian Mikołajczyk.

Podstawowa literatura:

- K. Balcer, *Gorzeński Augustyn h. Nałęcz*, [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa-Poznań 1983, s. 213
- M. Karalus, *Chłopak ze Strzyżewa. Młodość Stanisława Mikołajczyka 1901–1930*, Dobrzyca 1993.
- A.M. Skałkowski, *Gorzeński Augustyn*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959–1960; s. 326–237.
- S. Śniatała, *Dobrzyca – monografia historyczna*, „Notatki Dobrzyckie” nr 25 (grudzień 2002).
- B. Wojcieszak, *Śniatała Stanisław Kostka*, [w:] *Księga społecznicy w Wielkopolsce Słownik biograficzny*, t. IV: Ś-Ż, red. N. Kowalski, Gniezno 2009, s.

Warto zajrzeć również do:

Różne aspekty działalności gen. Gorzeńskiego i członków rodziny Czarneckich poruszają liczne teksty wielu autorów (K. Balcera, G. Glabisza, E. Jakimek-Zapart, J. Kowalkowskiego, M. Krzymkowskiego, R. Mączyńskiego, K. Podczaskiej, M. Zwierzykowskiego) zawarte w tomach wydawanych w ramach serii wydawniczej „Monografie i studia Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy” (w nich znajdują się również odnośniki do najnowszej literatury przedmiotu):

Dawni właściciele na tle swoich czasów, red. S. Borowiak, Dobrzyca 2017.

Dobrzyccy bohaterowie czasów napoleońskich, red. S. Borowiak, Dobrzyca 2018.

Udział ziemian Wielkopolski południowo-wschodniej w powstaniu 1918–1919, red. M. Jaeger, K. Podczaska, Dobrzyca 2018.

Kolekcjonerzy i artyści z dworów i pałaców, red. S. Borowiak, Dobrzyca 2019.

Z SOŚNICY

Zakończył się kolejny etap prac renowacyjnych przy Kościele p.w. św. Marii Magdaleny w Sośnicy, a tym samym wykonane zostały wszystkie zadania w ramach projektu „Szlakiem Zabytkowych Kościołów Obszaru Diecezji Kaliskiej – rewaloryzacja i konserwacja zabytków drewnianych celem ochrony dziedzictwa kulturowego oraz wzrostu atrakcyjności regionu”. Po zakończeniu prac wewnątrz kościoła przystąpiono do naprawy elewacji zewnętrznej i pokrycia dachowego. Drewniana konstrukcja świątyni i pokrycie gontem dachu wymagały w całości impregnacji. W trakcie prac okazało się, że wiele elementów konstrukcji jest zniszczonych i zachodzi konieczność ich wymiany. Zniszczenia te dotyczyły ściany po stronie północnej. Po zdjęciu desek ścian ukazał się sposób budowy naszego kościoła, co dla wielu parafian było jedyną i niepowtarzalną możliwością poznania konstrukcji.

Wykonane zostały także nowe schody wejściowe przy kruchcie. Wejście zostało powiększone i obniżone. Jest to ułatwienie dla osób starszych i niepełnosprawnych. Ks. Proboszcz Marek Piekarski czynił starania, aby wykonać podjazd dla osób z niepełnosprawnością ruchową i dla wózków dziecięcych. Konserwator zabytków nie wyraził na to zgody.

Odnowiony i odświeżony kościół wraz z otaczającą zielenią prezentuje się jeszcze piękniej i dostojniej. Oprócz walorów estetycznych przyciągających turystów mamy poczucie bezpieczeństwa i nadzieję na to, że nasz kościółek przetrwa nasze pokolenie i będzie służył tym, którzy przyjdą po nas.

* * *

Dzięki inicjatywie ks. Proboszcza i ofiarności parafian naprawiona została droga dojazdowa do cmentarza poprzez położenie kostki brukowej.

Dojazd i dojście konduktu żałobnego w trakcie pogrzebu były dużym i niestety wstydlwym problemem. Właściwie była to droga polna wielokrotnie rozmyta i niszczona przez padające deszcze. Część prac przygotowawczych wykonali parafianie. Nie zawiedli, jak zwykle, strażacy, którzy zajęli się usunięciem przyrostów gałęzi i konarów drzew wzdłuż drogi oraz ich wywózką.

Przewodniczący Rolniczego Kombinatoru Spółdzielczego „Nowy Świat” p. Witalis Półrolniczak użyczył sprzętu do załadowania i wywozu ziemi pozostałej po korytowaniu i profilowaniu drogi. Na prośbę ks. Proboszcza do pomocy przy porządkowaniu przyległego terenu przybyło wiele osób, także panie i młodzież.

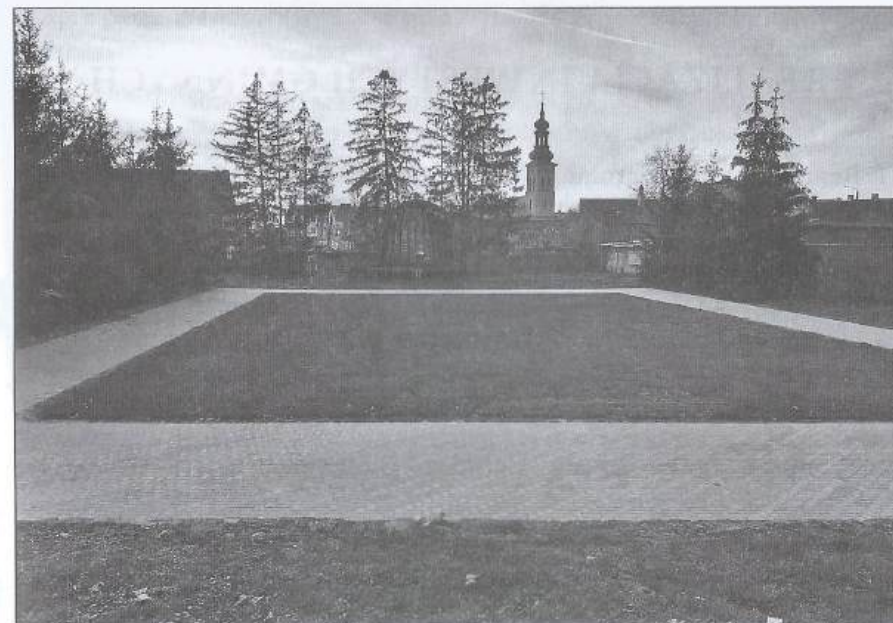
Parafianie dowiedli, że wspólną zgodną pracą można zrobić bardzo dużo pomimo trudności i ograniczeń, spowodowanych panującą epidemią koronawirusa.



PRACE BRUKARSKIE PRZY PLEBANII W DOBRZYCY

20 sierpnia 2020 roku na teren przy plebanii w Dobrzycy wjechał ciężki sprzęt. To dzień, w którym rozpoczęły się prace związane z położeniem nowej nawierzchni na terenie wokół probostwa i Placu Kongresu. Prac podjęła się sprawdzona firma – Zakład Ogólnobudowlany Mar-Rom Roman Cepa z Unisława. Sprawdzona, gdyż to ta sama firma zakładała kostkę na naszym dobrzyckim cmentarzu parafialnym. Wykonawcę czekało wielkie wyzwanie. Zakres prac obejmował położenie „szarej” kostki brukowej na Placu Kongresu, placu przy kaplicy św. Maksymiliana oraz kostki typu „Moderno” na wjeździe głównym do probostwa, parkingu przy biurze parafialnym i całym obejściu budynku plebanii. Dzięki zapobiegliwości ks. Proboszcza, cała potrzebna kostka czekała już na wykonawcę od marca, kiedy to można było zakupić ją jeszcze za niższą cenę. Prace od momentu rozpoczęcia posuwały się w wielkim tempie, aby zakończyć się 24 września 2020 roku. Był to swoisty prezent na „imieniny parafii” – odpust parafialny ku czci patronki Świętej Tekli. Jak wylicza ksiądz Proboszcz kan. Roman Kłobus, była to bardzo poważna inwestycja dla parafii. Położono 1600 m² kostki (na podłożu piaskowo-cementowym, aby mogły poruszać się tam samochody). Cena kostki to 64 868,74 zł a robocizny 126 000 zł. Całość inwestycji to 190 868,74 zł. Jak przyznaje ks. Proboszcz, to nie koniec prac. Najbliższe zaplanowane prace związane są z remontem i wyposażeniem zakrystii. Następne przedsięwzięcie to wymiana okien na plebanii i wreszcie remont elewacji budynku. Mamy piękny kościół, czas aby i plebania nie szpeciła swoim wyglądem.

Szczęść Boże dla księdza Proboszcza Romana w następnych pracach upiększających nasz kościół i otoczenie.



REALIZACJA INWESTYCJI GMINNYCH

1. Remont stacji uzdatniania wody w miejscowości Ruda

Wykonawcą prac była firma P.P.U.PRO-MET H. Kobusiński i wspólnicy Spółka Jawna z Koźmina Wielkopolskiego. Zakres prac obejmował między innymi demontaż istniejącej instalacji technologicznej, remont: istniejącego aeratora, istniejącego hydroforu, układu pompowego studni głębinowej, instalacji elektrycznej oraz wymianę lamp, naprawę posadzki wraz z malowaniem, naprawę ścian i sufitu wraz z malowaniem. Całość zadania w kwocie 104 304,00 zł finansowana była ze środków własnych budżetu Gminy Dobrzyca.

2. Remont budynku Urzędu Miejskiego Gminy Dobrzyca

W wyniku przeprowadzonej kontroli Państwowej Straży Pożarnej w budynku Urzędu Miejskiego Gminy Dobrzyca i uzyskaniu negatywnej opinii związanej z bezpieczeństwem przeciwpożarowym oraz określonym terminem na dostosowanie budynku do obowiązujących przepisów przeciwpożarowych, zostały wykonane roboty budowlane polegające na remoncie korytarza oraz klatki schodowej. Zakres prac obejmował między innymi: wymianę instalacji elektrycznej, usunięcie łatwopalnych materiałów ze ścian i sufitów, wymianę podłóg, drzwi, poręczy oraz malowanie. Wykonawcą prac była firma Usługi Remontowo-Budowlane Tadeusz Kostka z Dobrzyca. Całość zadania w kwocie 154 375,32 zł finansowana była ze środków własnych budżetu Gminy Dobrzyca.



3. Zakup wraz z dostawą i montażem platformy schodowej w budynku Urzędu Miejskiego Gminy Dobrzyca

Zadanie obejmuje zakup, dostawę i montaż platformy schodowej na potrzeby Urzędu Miejskiego Gminy Dobrzyca. Wykonawcą prac jest firma Arcon Polska

Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

Sp. z o.o. z Warszawy. Wartość prac wynosiła 33 148,50 zł. Dofinansowanie z „Programu wyrównywania różnic między regionami III” wynosi 11 580,45 zł.

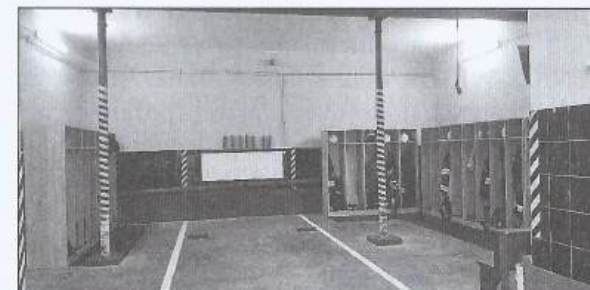
4. Zakup 9-osobowego samochodu osobowego dla przewozu niepełnosprawnych uczniów z terenu Gminy Dobrzyca do Zespołu Szkół Specjalnych w Pleszewie

Zadanie obejmuje dostawę samochodu typu bus 9-cio osobowego do przewozu niepełnosprawnych dzieci z terenu Gminy Dobrzyca do Zespołu Szkół Specjalnych w Pleszewie w ramach „Programu wyrównywania różnic między regionami III” w ramach obszaru D – likwidacja barier transportowych. Umowa o dofinansowanie realizacji zadania w kwocie 73 200,00 zł została podpisana w dniu 07.10.2020 r. z terminem realizacji zadania do 20.04.2021 r.

Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

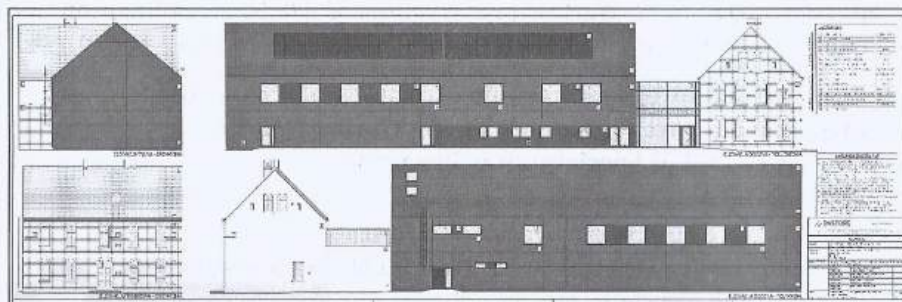
5. Remont garażu w budynku OSP w Dobrzycy

Prace polegały między innymi na skuciu i zutylizowaniu istniejącej posadzki w pomieszczeniu garażowym o powierzchni 66 m² i głębokości 60 cm, wykonaniu izolacji przeciwwilgociowej ścian i podłogi na powierzchni 95 m², wykonaniu nowej posadzki, wykonaniu izolacji przeciwwilgociowej i przeciwwodnej oraz wykonaniu masy podłogowej typu Plastidur na całej powierzchni. Wykonawcą zadania była firma Zakład Usług Wielobranżowych Dariusz Zemmler. Wartość robót budowlanych wyniosła 136 534,59 zł.



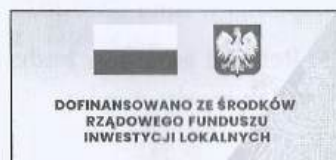
6. Rozbudowa budynku Zespołu Szkół Publicznych w Koźmińcu

W dniu 17.03.2020 r. został złożony do Ministerstwa Sportu i Turystyki wniosek o dofinansowanie inwestycji w ramach programu SPORTOWA POLSKA – Program rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej na kwotę dofinansowania wynoszącą 1 833 460,39 zł – do dnia dzisiejszego nie ma informacji o wyniku oceny. W dniu 30.09.2020 r. został złożony wniosek o dofinansowanie inwestycji ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Całość zadania opiewa na kwotę 4 186 355,41 zł z czego wnioskowana kwota pomocy wynosi 3 186 355,41 zł – oczekujemy na rozpatrzenie wniosku.



7. Montaż instalacji przeciwpożarowej i oddymiającej wraz z wykonaniem prac remontowych budynku Senior-Wigor w miejscowości Sośnica

Zadanie polega na montażu instalacji przeciwpożarowej oraz oddymiającej wraz z zakupem i montażem drzwi przeciwpożarowych o klasie EI60 oraz okna oddymiającego w budynku SENIOR-WIGOR w celu dostosowania istniejącego budynku do wymagań przeciwpożarowych. Realizacja zadania dofinansowana jest ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Wykonawcą inwestycji jest firma INSTALATORSTWO ELEKTRYCZNE Maciej Krawczyk z Dobrzycy. Wartość zadania wynosi 143 057,61 zł. Zadanie jest dofinansowane ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Po wykonaniu zadania konieczne będzie podłączenie urządzeń sygnalizacyjno-alarmowych systemu sygnalizacji pożarowej z obiektem Komendy Powiatowej PSP.



8. Przebudowa dziennego domu pobytu osób starszych Senior-Wigor oraz Szkolnego Schroniska Młodzieżowego w Sośnicy na „Dom Medyka”

Wykonawcą prac była firma Usługi Remontowo-Budowlane Tadeusz Kostka z Dobrzycy. Zakres prac obejmował przebudowę otworu okiennego, montaż drzwi antywłamaniowych, ułożenie kostką brukową, remontu ścian, częściowej wymiany instalacji elektrycznej. Całość zadania w kwocie 38 000,00 zł finansowana była ze środków własnych budżetu Gminy



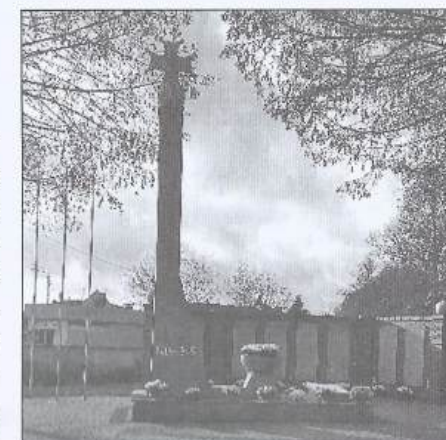
Dobrzyca. Inwestycja została wykonana w oparciu o art. 21 ust. 1 i 2 Ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych w związku z wystąpieniem stanu epidemii COVID-19 i ewentualnym przeznaczeniu obiektu na tymczasowe miejsce zamieszkania służb medycznych z terenu powiatu pleszewskiego.

9. Dofinansowanie wymiany źródeł ogrzewania węglowego na ekologiczne źródła ogrzewania w budynkach mieszkalnych lub lokalach mieszkalnych

Do dnia 16.11.2020 r. przyjęto 25 wniosków o dofinansowanie, z czego 1 wniosek wycofano i 2 wnioski zostały odrzucone na etapie oceny formalnej, podpisano 19 umów o dofinansowanie (wnioski złożone w 2019 r.) na łączną kwotę 98 000 zł. Kwota alokacji środków w 2020 r. wynosiła 100 000,00 zł. Do dnia dzisiejszego z podpisanych umów rozliczyło się 13 wnioskodawców na łączną kwotę 66 000,00 zł. Pula została wykorzystana w 67,34 %. Beneficjenci mają czas na rozliczenie umów podpisanych w 2020 r. do dnia 15.12.2020 r. 42 wnioski (20 wniosków pozytywnie rozpatrzonych złożonych w 2019 r. i 23 wnioski pozytywnie rozpatrzonych złożone w 2020 r.) na łączną kwotę 220 000,00 zł znajduje się na liście oczekującej – umowy nie zostały podpisane z uwagi na brak środków w budżecie.

10. Zagospodarowanie terenu przy zbiegu ulic Parkowej i Koźmińskiej w Dobrzycy

Zakres prac obejmował trzy zadania – Zadanie nr 1 – remont pomnika upamiętniających poległych w latach 1914–1947; Zadanie nr 2 – Zagospodarowanie terenu wokół placu; Zadanie nr 3 – wykonanie iluminacji świetlnej. Wykonawcą prac była firma Jakub Górecki z Galewa. Prace zostały wykonane w terminie od 15.04.2020 r. do 30.06.2020 r. Całość zadania w kwocie 119 990,20 zł finansowana była ze środków własnych budżetu Gminy Dobrzyca.



11. Remont elewacji budynku Szkoły Podstawowej w Galewie

Przedmiotem zadania jest wykonanie docieplenia elewacji na budynku oświatowym w miejscowości Galew. Prace obejmują elewację frontową z najściem

na ściany szczytowe na szerokości ok 1 metra. Całość docieplenia zostanie wykonana na powierzchni około 240 m². Wykonawcą robót jest firma DARIUSZ ZEMMLER Zakład Usług Wielobranżowych „ZEMMLER” z Dobrzycy. Wartość zadania wynosi 77 121,76 zł. Zadanie jest dofinansowane ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.



12. Zagospodarowanie terenu rekreacyjnego przy boisku sportowym w Strzyżewie

Projekt realizowany jest w ramach X edycji konkursu „Pięknieje wielkopolska wieś” współfinansowanego przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego w ramach programu „Wielkopolska Odnowa Wsi 2013–2020”. Całkowity koszt realizacji projektu wynosi 46 567,60 zł, dotacja 30 000,00 zł. W ramach projektu wykonane zostanie boisko do siatkówki z dwoma słupkami do siatki oraz siatką, plac zabaw wyposażony w zestaw sprawnościowy i nawierzchnię bezpieczną pod urządzeniem, ogrodzenie placu zabaw wraz z montażem bramo-furtki, montaż regulaminu placu zabaw, montaż tablicy informacyjnej. Inwestycja została podzielona na kilka zadań, które wykonują różni wykonawcy. Termin wykonania zadania zgodnie z umową upływa 23.11.2020 r. Inwestycja realizowana jest z udziałem Funduszu Sołeckiego sołectwa Strzyżew w kwocie 6 279,98 zł.



INWESTYCJE DROGOWE

- INWESTYCJE ZREALIZOWANE Z UDZIAŁEM DOFINANSOWANIA Z BUDŻETU PAŃSTWA Z FUNDUSZU DRÓG SAMORZĄDOWYCH

Budowa drogi gminnej – ul. Pleszewskiej w Dobrzycy – w ramach projektu powstała droga o nawierzchni z kostki



brukowej o dł. 725 m. Wartość inwestycji wyniosła 844 144,50 zł, w tym dofinansowanie w wysokości 494 678 zł. Wybudowany odcinek ul. Pleszewskiej łączący dwie drogi powiatowe – ul. Pleszewską i ul. Cegielnianą uchwałą Rady Miejskiej Gminy Dobrzyca z dnia 21 lipca 2020 r. nadano nazwę ul. generała Augustyna G- orzeńskiego.

Budowa ul. Stefańskiego, Promiennej, bez nazwy (dz. nr 1523), Różanej i Wiosny Ludów w Dobrzycy – ramach inwestycji wybudowano drogi o nawierzchni z kostki brukowej o łącznej długości 922 m wraz z odwodnieniem, jednostronnym chodnikiem na ul. Stefańskiego, wyniesionymi skrzyżowaniami oraz przejściem dla pieszych przy skrzyżowaniu z ul. Nową. Koszt inwestycji 1 443 388,05 zł, w tym dofinansowanie w wysokości 850 903,83 zł.



• ZADANIA REALIZOWANE ZE ŚRODKÓW RZĄDOWEGO FUNDUSZU INWESTYCJI LOKALNYCH

Utworzenie terenu działki nr 982/4 przy ul. Cmentarnej w Dobrzycy – ramach inwestycji wykonano nawierzchnię z kostki brukowej, zadanie w całości sfinansowane z dofinansowania w wysokości 99 885,27 zł.



Przebudowa drogi gminnej i zatoki autobusowej w Karminie – powstanie droga z kostki brukowej w kierunku parku oraz zostanie przebudowana zatoka autobusowa. Wartość inwestycji 200 578,86 zł, w tym dofinansowanie: 171 423,52 zł, fundusz sołecki Sołectwa Karmin: 29 155,34 zł.

• INWESTYCJE ZREALIZOWANE ZE ŚRODKÓW WŁASNYCH BUDŻETU GMINY

Budowa chodnika przy ul. Mikołajczyka w Dobrzycy – wykonano chodnik na odcinku 143 m, wartość zadania wyniosła 51 960,00 zł, w tym środki funduszu sołeckiego Sołectwa Dobrzyca – Nowy Świat w wysokości 30 000 zł.



Budowa ul. Ks. Śniatały w Dobrzycy – w ramach inwestycji wykonano budowę kanału deszczowego od ul. Ks. Stanisława Śniatały do Patoki przez grunty rolne na odcinku 260,5 m wraz ze studniami i wylotem do ciek. Wartość zadania 164 485,99 zł.

INWESTYCJE ZREALIZOWANE ZE ŚRODKÓW FUNDUSZU SOŁECKIEGO

1. Zakup wyposażenia kuchni KGW w Dobrzycy

W dniu 01.10.2020 r. udzielono zlecenia firmie Krzysztof Śmigielski P.P.H.U. Śmiglas z Dobrzyca na zakup szafy na wymiar za kwotę 2 800,00 zł brutto. W dniu 15.10.2020 r. podpisano z firmą Gastro Maniak Marek Musiał z Poznania umowę na zakup wyposażenia kuchni KGW w Dobrzycy na kwotę 30 177,57 zł. 123456789 Firma została wybrana w drodze przeprowadzonego zapytania ofertowego. W ramach umowy zostanie zakupiona między innymi zmywarka przemysłowa, nowe zlewy z bateriami, basen do mycia garnków, stół, 2 wózki kelnerskie, suszarka do naczyń, piec gazowy z piekarnikiem, krzesła składane, termosy i kosze na odpady. Termin realizacji zamówienia upływa dnia 30.11.2020 r. Zadanie realizowane jest w ramach Funduszu Sołeckiego sołectwa Dobrzyca za kwotę 32 977,57 zł.

2. Utwardzenie terenu na placu przy sali wiejskiej w Sośniczce

Kontynuowano roboty w zakresie wykonania nawierzchni z kostki brukowej, wartość inwestycji wyniosła 17 000,02 zł, w tym fundusz sołecki Sołectwa Sośniczka 13 795,90 zł.



3. Montaż kamer przy sali wiejskiej w Nowym Świecie

Zadanie zrealizowane zostało w ramach funduszu sołeckiego przez firmę Instalatorstwo Elektryczne Maciej Krawczyk za kwotę 2.840,09 zł. w skład której wchodził koszt 2 kamer wraz z montażem.

4. Zakup i montaż siłowni zewnętrznej w Dobrzycy



W dniu 17.11.2020 r. zakończono montaż siłowni zewnętrznej zlokalizowanej w Dobrzycy przy ul. Pleszewskiej wyposażonej w urządzenia: orbitrek, ławka do ćwiczeń, wioślarz, podciąg nóg, wyciąg górny, rower, biegacz, prostownik pleców oraz w regulamin siłowni zewnętrznej. Wykonawcą była firma DAMART Damian Smelczyński. Wartość zadania to 15.972,00 zł. z czego 13.000,00 zł to środki funduszu sołeckiego.

5. Doposażenie placu zabaw przy ul. Kwiatowej i Przemysłowej w Fabianowie
W dniu 22.10.2020 r. podpisano umowę z wykonawcą – firmą AVIS Ekologiczne Place Zabaw – wyłonionego w drodze przeprowadzonego rozeznania cenowego. Przy ul. Przemysłowej zostanie zamontowane nowe urządzenie zabawowe z dwoma ślizgami i ścianką wspinaczkową, natomiast przy ul. Kwiatowej stolik do gry w młynek. Koszty zostaną poniesione ze środków funduszu sołeckiego.

6. Wyposażenie zmywalni na sali wiejskiej w Fabianowie

W ramach zadania funduszu sołeckiego planuje się wyposażyć zmywalnię na sali wiejskiej m.in. w zmywarko-wyparzarzkę, kosz do talerzy, stół wyladowczy, napełniacz z wylewką oraz stół z basenem. W dniu 04.11.2020 r. podpisano umowę z firmą System Serwis Sp. z o.o. na kwotę 14.091,18 zł.

7. Doposażenie terenu rekreacyjnego przy stawie oraz placu zabaw przy sali wiejskiej w Nowym Świecie

W dniu 19.11.2020 r. doposażono plac zabaw przy sali wiejskiej w stelaż do huśtawki „bocianie gniazdo”. Wykonawcą była firma SIMBA S.C. M. Ćwirzeń W. Gęsicki.

W ramach doposażenia terenu rekreacyjnego przy stawie w dniu 17.11.2020 r. firma DAMART Damian Smelczyński zamontowała dwa urządzenia siłowni zewnętrznej: prasę nożną i twister. Koszty poniesione w ramach obu zadań to 7.260,00 zł.



8. Remont sali wiejskiej w miejscowości Karminiek

W ramach remontu wykonanego przez firmę MAX-POL Przedsiębiorstwo Budowlane Grzegorz Duda: odświeżono ściany na sali wiejskiej (kolor + uzupełnienie ubytków), położono 8m² płytek ceramicznych, zdemontowano stare punkty hydrauliczne, wykonano podejście wodno-kanalizacyjne, pomalowano okna farbą olejną oraz zabudowano rurę wentylacyjną. W ramach ww. prac poniesiono koszty ze środków funduszu sołeckiego w wysokości 10.499,99 zł.

9. Zakup wyposażenia kuchni i zaplecza kuchennego w miejscowości Karminiek

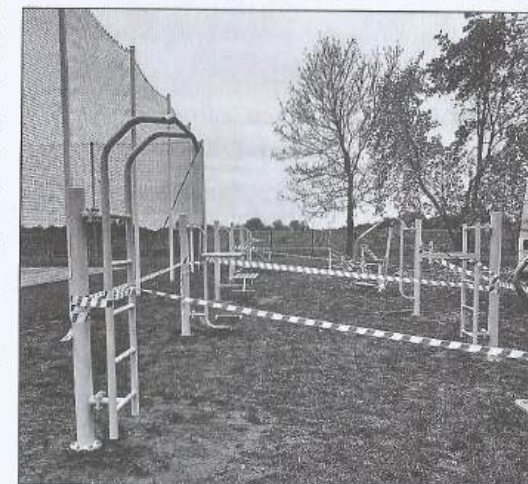
W ramach zadania funduszu sołeckiego zakupiono i zamontowano umywalkę przemysłową 3-komorową wraz z kranem oraz zasobnik ciepłej wody. Wykonawcą była firma MAX-POL Przedsiębiorstwo Budowlane Grzegorz Duda. Koszt zadania to 3.999,99 zł.

10. Zakup wyposażenia sali wiejskiej w miejscowości Karminiek

W dniu 09.10.2020 r. udzielono zlecenia firmie Gastro Maniak Marek Musiał na zakup wraz z dostawą i montażem wyposażenia sali wiejskiej w skład którego wchodzi: stół z basenem jednokomorowym, bateria z prysznicem, wózek 3-półkowy (2 szt.), kloz masarski, bateria umywalkowa łokciowa, zmywarka do naczyń wraz z podstawą oraz preparaty: do mycia, płukania i nabłyszczania naczyń. Zadanie funduszu sołeckiego na kwotę 10.499,99 zł.

11. Zakup i montaż urządzeń siłowni zewnętrznej w miejscowości Lutynia

W dniu 17.11.2020 r. zakończono montaż siłowni zewnętrznej w Lutyni wyposażonej w urządzenia: orbitrek, wiosło, rowerek, podciąg, podciąg nóg, wyciskanie siedząc, drabinka, twister, ławeczka, prasa nożna, stepper. Wykonawcą była firma DAMART Damian Smelczyński. Wartość zadania to 22.392,00 zł. z czego 20.248,00 zł to środki funduszu sołeckiego.



12. Remont sali wiejskiej w miejscowości Polskie Olędry

W ramach remontu sali wiejskiej wykonano docieplenie styropianem o grubości 10 cm wraz z warstwą zbrojeniową oraz zamontowano nowe parapety. Wykonawcą była firma Zakład Usług Wielobranżowych „ZEMMLER” Dariusz Zemmler. Koszt zadania to 46.163,43 zł z czego środki funduszu sołeckiego to 24.752,35 zł.

13. Zakup i montaż klimatyzacji na sali wiejskiej w Sośnicy

W ramach zadania funduszu sołeckiego zakupiono i zamontowano klimatyzację na Sali wiejskiej. Wykonawcą była firma COOL-TECH Łukasz Majewski. Kwota inwestycji 15.000,00 zł.

14. Zakup tablicy pamiątkowej z okazji 100-lecia OSP Sośnica

W ramach funduszu sołeckiego tablicę pamiątkową wykonała firma handlowo-usługowa Mank za kwotę 7.500,00 zł.

15. Remont na sali wiejskiej w miejscowości Trzebowa

W ramach funduszu sołeckiego wykonano remont polegający na zakupie i montażu lamp oświetleniowych. Wykonawcą była firma Instalatorstwo Elektryczne Maciej Krawczyk. Koszt zadania 650,00 zł.

16. Doposażenie placu zabaw przy ul. Przemysłowej i Kwiatowej w Fabianowie

W dniu 22.10.2020 r. podpisano umowę z firmą AVIS-ECO Ekologiczne Place Zabaw na doposażenie dwóch placów zabaw w Fabianowie na łączną kwotę 14.846,10 zł. W ramach zadania plac zabaw przy ul. Przemysłowej zostanie doposażony w nowe urządzenie zabawowe natomiast przy ul. Kwiatowej zostanie zamontowany stolik do gry „młynek”. Termin realizacji zadania ustalono na dzień 30.11.2020 r.

17. Utwardzenie terenu przy boisku w Strzyżewie

26.10.2020 r. podpisano umowę z firmą Jakub Górecki z Galewa na kwotę 14.000,00 zł. W ramach zadania powstanie utwardzenie z kostki brukowej o powierzchni 103 m².

18. Remont sali wiejskiej w miejscowości Koźminiec

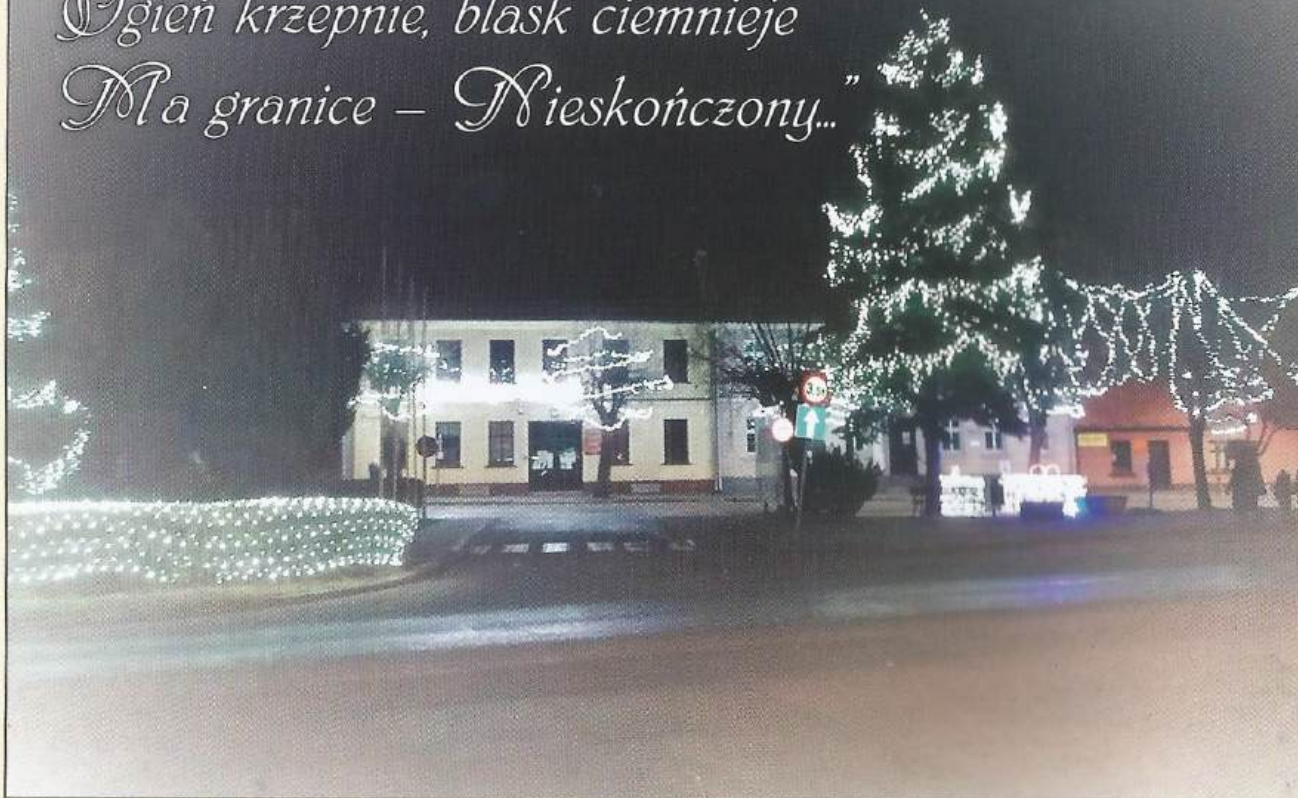
W ramach remontu sali wiejskiej planuje się wykonać malowanie Sali wiejskiej wraz z uzupełnieniem pęknięć i ubytków. W dniu 26.10.2020 r. podpisano umowę z firmą Usługi Remontowo-Budowlane Tadeusz Kostka na kwotę 15.479,07 zł



Fotorelacja z remontu kościoła parafialnego w Sośnicy.



*„Bóg się rodzi, moc truchleje
Pan niebiosów obnażony
Ogień krzepnie, blask ciemnieje
Ma granice – Nieskończony...”*



*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wszystkim naszym
czytelnikom życzymy zdrowia, wszelkiej pomyślności i nadziei
a w nadchodzącym Nowym 2021 Roku
samych dni wypełnionych radością.*

*Redakcja
Notatek Dobrzyckich*

*Zarząd
TMZD*

„Notatki Dobrzyckie” nr 61. Nakład 500 szt.

Za treść zamieszczonych materiałów odpowiedzialność
ponoszą ich autorzy. Prawa autorskie zastrzeżone.

Wydaje Towarzystwo Miłośników Ziemi Dobrzyckiej przy
wspieraniu finansowym Urzędu Miejskiego Gminy Dobrzyca

Redakcja: K. Balcer, A. Filipiak, Sz. Balcer, Z. Lisiak, S. Borowiak.
e-mail: tmzd@o2.pl

Adres korespondencyjny: Szymon Balcer, ul. Nowa 23, 63-330 Dobrzyca

Skład i druk: Super Print, ul. Kaliska 67, 63-300 Pleszew, tel. 62 742 29 40

TMZD
Towarzystwo Miłośników
Ziemi Dobrzyckiej

